

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o
godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem
Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję
braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-pau-
lińskim) w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej odpra-
wiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa ku
Jej czci.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny
(po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa
z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją
na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Pan-
ny Marii.

— Jutrzejszymi nieszporami rozpoczynają się całodzien-
ne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramen-
tu, kazaniem, procesjami ku czci św. Walentego w ko-
ściołach: św. Ducha (po-paulińskim), N. Panny Marii na
Nowem Mieście oraz u oo. kapucynów w Zakroczymiu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Słynny proces tisz-eszlarski nie ponowi się zape-
wne w swej całej naiwności i grozie, ale dużo znowu
uzbiera się wątku do antisemickich utyskiwań nad
szkodliwym wpływem żywołu żydowskiego w Euro-
pie.

We wtorek w sejmie pruskim stoczono wielką ba-
talję na niepowabny temat „mordu rytualnego”, ten
sam, który posłużył za podstawę procesowi wę-
gierskiemu o Esterkę Solimossy. Tym razem anti-
semityzm parlamentarny z byłym kaznodzieją dwor-
skim, Stoeckerem, na czele uderzył z wielką siłą i
namaszczeniem na pruskiego ministra sprawiedliwo-
ści, Schellinga, syna filozofa i człowieka wcale nie
liberalnych przekonań.

Powód bezpośredni do ataku dał odkryty nieda-
wno w miasteczku Xanten „mord rytualny”. Sta-
wiamy to wyrażenie w cudzysłowach, powtarzając

tylko brzmienie sformułowanego przez antisemityzm
lokalny zarzutu. W miasteczku owem znaleziono
zwłoki chłopczyka, a o zamordowanie go „rytualne”
posadzono rzeźnika miejscowego, izraelitę, Buschoffa.
Aresztowano go, lecz okazało się, że brakuje pod-
staw prawnych do zatrzymania posadzonego pod
kluczem prawa. Prasa antisemicka zapisała mnóstwo
papieru dziennikarskiego o tym tajemniczym fakcie.
Ostatecznie zaniepokojona opinia publiczna skłoniła
ministra Schellinga do wysłania wyższego urzędnika
ministerjalnego do Xanten, celem powtórnego zbada-
nia aktów sprawy *ab ovo* i przedstawienia bezpośre-
dnego raportu władzy centralnej.

Urzędnik przybył na miejsce czynu i znowu rozla-
ła się powódź złorzeczeń i podejrzeń. Buschoffa are-
sztowano wkrótce powtórną, aczkolwiek sam Stoe-
cker w swej mowie wtórkowej wyparł się wiary
w „mord rytualny” i skoncentrował się tylko w lu-
źniejszym o wiele pojęciu „fanatyzmu rasowego i re-
ligijnego”. Postanowiwszy zaś jeszcze raz niemłoda
już kwestję antisemicką przypomnieć ścianom
parlamentu, uderzył przy tej sposobności na mini-
stra Schellinga za to, że popiera wrzekomo żywołu
żydowski, dając wyznawcom starego testamentu nie-
tylko poważne i dobrze płatne urzędy w departamen-
cie sądowym Prus, lecz powołując ich nawet na po-
sady sędziowskie.

Na tle insynuacji ekskaznodziei Stoeckera wywią-
zała się długa i namiętna rozprawa w sejmie prus-
kim, w której minister bronił się z tych tylko zarzu-
tów, których nie uważał za leżące poniżej poziomu
jego godności. Co zaś do sprawy Buschoffa, to śledz-
two jest w toku i sprawiedliwości stanie się zadość
nie dla samych pięknych oczu ekskaznodziei. Nie
przesadzając rezultatu bezstronnych i ścisłych badań,
minister już teraz widział w możliwości wyrażenia
opinii, że kwestja tak zwanego „mordu rytualnego”
nie wchodzi tu na serjo w rachubę.

Król portugalski, Dom Karlos, rzekł się, jak wia-
domo, ze względu na krytyczne położenie skarbu
i kredytu publicznego, części swej listy cywilnej. Pi-
smo, w którym król uwiadomił prezesa ministrów
o swej wspaniałomyślnej decyzji, opiewa:

„Ponieważ pragnę być z moją rodziną pierwszym
w rządzie tych, którzy skłonią się do udziału w nad-
zwyczajnych ofiarach, jakie nakłada narodowi po-
łożenie skarbu państwa, uwiadomiam pana, że zdecy-
dowaliśmy się odstępować na ten cel 20% naszej do-
tacji tak długo, dopóki smutna i okropna kryzys po-
trwa, w jakiej żyjemy. Wierzę mi pan, że podzie-
lam we wszystkim dołę narodu, z którą losy moje
i mojej dynastji tak ściśle są związane. Pański ży-
czliwy król.”

Lista cywilna Dom Karlosa wynosi 520 contos de
reis (po 4,500 marek) czyli razem tyle, co 2,340,000
marek niemieckich; ofiara przeto okazuje się znaczną,
zwłaszcza gdy uwzględnimy hojność rodziny królew-
skiej dla wszelakiego ubóstwa i nędzy.

Br. Z.

Dlaczego brak śpiewaków...

Nieraz zdarza się nam słyszeć zapowiedzi: p. X.
będzie Mazzinim, to znów Y. ma być Cotognim, pan-
na Z. drugą Kochańską... Co więcej, nieraz czytaliśmy
w recenzjach z popisów estradowych wyrazy: „panu
X., obdarzonemu prześlicznym głosem metalicznym,
uśmiecha się piękna przyszłość artystyczna”; albo:
„p. X. szybkim krokiem zdąża do doskonałości arty-
stycznej”.

A więc kandydatów na śpiewaków mamy sporo
więcej nawet, niż potrzeba; nie brak też głosów, ro-
kujących istotnie przyszłość piękną.

Gdzież więc są ci Mazziniowie, Cotogniowie, Lasalle,
owe drugie Kochańskie?... Gdzież są te szumnie za-

6)

ODZYSKANA.

NIEPRAWDOPODÓBNA NOWELA

przez

Polnicza i Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Napracowaliśmy się—oświadczył Słyszakie-
wicz—nio i dosyć tego. Zapraszam kochanych pa-
nów na śniadanko do Hawelki!—Zwrócił się do po-
ręcznika.—Drogi kuzynie! rządz i rozkazuje.. ja płacę.
Wróć do was za kwadransik. Do widzenia,
do widzenia!

Ścisnął po kolei wszystkich i kłaniał się.
— Wracaj do nas, bo czekać nie będziemy.
— Nie czekajcie, panowie, proszę, bardzo pro-
szę!... kochany kuzynie, dyryguj, słowo honoru, ja
płacę.

Nozdrini śpiewał dalej:

„Ale tylko mogę szydzić...”

— Idź pan, idź, ze swoim szyderstwem—prze-
rwała urażona służąca.—Bardzo o to stoję, czy pan
nienawidzisz, czy szydzisz...

— *Bella, carissima ragazza, addio, a rivederci!*...
Sprezentował laskę jak szpadę i zwracając się do
przyjaciół, zakomenderował:

— *Allons enfants de la partie...* do Hawelki!...

Zaturkotało na ulicy, Słyszakiewicz poprosił słu-
żącą, aby zawezwała Raczkowską: sam wszedł do
pustej jadalni.

— Wygrałeś! Jesteś pan dzieckiem szczęścia!—
mówiła szybko ciotka, zasapana, wyciągając tłustą
rękę do Słyszakiewicza.—Dziś po obiedzie odbędą
się zaręczyny, tu, skromnie, cicho. Ja jedna was
zaręcę.

Słyszakiewicz obsypał tłustą rękę pocałunkami.
Raczkowska wyjęła z kieszeni bilety wizytowe:
— Co to znaczą?

— To, co pani dobrodziejka kazałaś: czterech
przyjaciół i jeden kuzyn. Byłem z nimi u całej ro-
dziny, lecz nikt nas nie przyjął.

— Kto pana poznał z tymi ludźmi?

— Któżby?—i wymienił swoje nazwisko.

— Do niego się pan udawał?...

— A do kogoż innego, dobrodziejko?

— Trafieś, jak kulą w plot. Jest to literat, de-
mokrata, przyjaciel Zielskich.

— Więcej coś?...

— To, że zadrwił z pana.

— Jakim sposobem? dlaczego? za co?

— Takim sposobem, że—schwyciła bilet Kierma-
szewskiego—znam tylko jedno nazwisko z tych pię-
ciu i to mi wystarcza, aby być pewną, że pański pro-
tektor chciał pana ośmieszyć przed całą rodziną Sa-
binki!

Słyszakiewicz wziął bilet z rąk Raczkowskiej:

— Ależ pani, to wielki *forsoownik!* pan! zna życie
i świat...

— Aż nadto, aż nadto... Lecz to ja jestem temu
wszystkiemu winna. Chciałam upokorzyć mieszczan,
a ten człowiek zadrwił z pana i ze mnie.

— Nic nie rozumiem.

— Ale ja jego nauczę rozumu!—mówiła do siebie
Raczkowska.

— Pani dobrodziejko, powiem prawdę, że ja tylko
to robię, co pani każe.

— I dlatego, że mnie słuchasz, Sabinka będzie
pańską żoną. Przyznam się panu, że w tej chwili
dbam o całą tę rodzinę Zielskich tyle, co o zeszło-
roczny śnieg. To już wszystko mieszczuchy. Mó-
wię panu, mam nieprzezwyciężony wstręt do mie-
szczaństwa!

— Bo jest za co, pani dobrodziejko. Próżniaki,
gryziopiórki!... my ich żywimy i odziewamy, a oni...

— Nie mają żadnej dla nas wdzięczności—dokoń-
czyła Raczkowska.

— Żadnej, żadnej! Kazał sobie tylko fundować...
grymaszka, kryzys...

— Kupiłeś pan powóz?

— Targuję u Meiznera.

— Obejrzą go po zaręczynach. Dziś pożegnalny
wieczór u Zielskiej, jutro kontrakt o dożywocie Kor-
łowskiej Woli i w drogę.

— W drogę, w drogę!... tak mi tęskno za Korłó-
wą... za bydelkiem, konikami...

— I za Pyzdrakowską...

— Co też pani dobrodziejka mówi!

— Wiem wszystko, nieponiż; musisz ją natych-
miast po przyjeździe odprawić.

— Rozkaz spełnię, ale grzechu nijakiego na mnie
niema.

— Byłeś u Mieczysława Zielskiego?

— Właśnie się wybieram...

— Któryż to twój kuzyn?—zaczęła przerzucać bi-
lety.

— Poręcznik Rybaleczyk; jaki elegancki, jaki pan!
po francuzku, po angielsku, czy tam po włosku... bo
już nie wiem... *ekspedyte!*... Dwanaście baterij strze-
lało do niego jednego, a on stał, jak mur, aby cały
nieprzyjacielski ogień skoncentrować na siebie.

Raczkowska się roześmiała.

— Jak Pana Boga kocham: sam to mówił!

— Idź do Zielskiego, ale tylko z jednym kuzy-
nem. Zawsze to wojskowy.

— Dobrze, słucham. Punkt o trzeciej stawiam się
z pierścieniem.

— Do widzenia. Pyzdrakowską precz... i wyka-
dź po niej...

— Rozkaz spełnię, ale nijakiego grzechu niema na
mnie...

IV.

Zielscy.

Rodzina Zielskich cieszy się w Krakowie powsze-
chnym szacunkiem i sympatją. Osiedla ona w mie-
ście już od lat blisko czterdziestu. Nieboszczyk, p.
Michał Zielski, posiadał niegdyś rozległy majątek

powiadane „gwiazdy na firmamencie śpiewackim”? Niechże przybywają coprościej do opery, która przegarnie je chętnie, a nawet dobrze zapłaci!

Niestety owe zapowiedzi piękne były dla publiczności uludą, zaś „gwiazdom” pozostawiły tylko gorzkie rozczarowanie i... wykołajenie.

Większa część ich marnieje, reszta dochodzi zaledwie do bardzo średnich stanowisk śpiewackich.

Czem się to dzieje? W odpowiedzi przytoczę słowa, wypowiadane zawsze przez pewnego *maestra*: „aby zostać śpiewakiem, potrzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować”.

Trzeba pracować, gdyż czasy śpiewaków „z natury” już dawno minęły, a publiczność, prócz głosu, żąda od śpiewaka umiejętności. Tę ostatnią posiadać bardzo trudno, nie wystarcza tu bowiem sam talent, bez poparcia nauki powolnej, długiej, pod okiem dobrego profesora.

Kandydatów na śpiewaczki i śpiewaków można podzielić na kilka kategorii.

Jedni posiadają sporo dobrych chęci, ale brak im wytrwałości; poduczywszy się trochę, starają się przedewszystkiem o to, aby jak najczęściej występować na koncertach publicznych, sądząc, że okłask, jaki otrzymują od wdzięcznej za wszystko publiczności, jest oznaką uznania ich wielkości. Niebaczni nie wiedzą, że okłask ten jest tylko lichą monetą zdawkową, lub co gorsza — jałmużną. Tacy kandydaci na śpiewaków zyskują niekiedy nawet debiut w operze, gdzie dopiero następuje smutne rozczarowanie.

Druga kategoria — to ofiary lekkomyślnych przyjaciół i profesorów, a zwłaszcza tych ostatnich, którzy zawczasem okrzykiem uczniów za „przyszłe gwiazdy”, wyjednywaniem im recenzji, zaświadczeń „o zbliżaniu się szybkim krokiem do doskonałości artystycznej” (w pierwszym roku studjów), sprawiają to, że uczniowie zaprzestają studjów i... marnieją tak, jak pierwsi.

Takich mamy, niestety, bardzo wielu także i z innej przyczyny. Oto zdarza się często, że ktoś, obdarzony głosem miłym i muzykalnością, uczy się lat kilka, a dopiero wówczas, kiedy stara się o debiut w operze, dowiaduje się, że posiada głos za słaby dla teatru. Nie powiedziano mu tego pierw — a przecież szczerze zdanie byłoby mu może oszczędziło przykrości zawodu z powodu stracenia kilku lat pracy i pieniędzy. Boć kto ma uczyć się śpiewu przez lat kilka po to tylko, aby zostać śpiewakiem salonowym, musi być chyba człowiekiem bogatym, traktującym śpiew jako zabawę dla siebie i przyjaciół.

Są jeszcze inni. Ci posiadają głos piękny i teatralny, ale niestety brak im poczucia muzykalnego. Mimo pilnych studjów nie są w stanie śpiewać czysto ani w rytmie, a wskutek tego są niezdolni do występów w operze, gdzie śpiewak musi stosować się do orkiestry.

ziemski, ale odziedziczywszy go po ojcu w stanie oplakany, z hipoteką nad miarę obciążoną, nie był w stanie oczyścić go z długów i uratować od substancji. Była w tem w części i jego własna wina. Przywykły od dzieciństwa do życia wystawnego i wielkich wydatków, nie umiał ograniczyć swych potrzeb i swej hojności, a tem samem zastosować się do zmienionych stosunków, które domagały się wyrzeczenia tego wszystkiego, co dawną przypominało zamożność.

Gdy go przewidywana zdawna katastrofa wyzuli już miała z ojcowskiego majątku, radziły mu siostry, wówczas już zameżne, pani Potocka i pani Raczkowska, aby się ożenił bogato. Przystojny, dobrze wychowany, pięknie posiadający nazwisko, mógł posiąść żony spłacić długi i zagrożone mienie ocalić. Ale p. Michał nie posłuchał tej rady. Zamiast z milionerką wysokiego rodu, którą mu rajono, ożenił się z panną Tyszlérówną, córką mieszczanina, właściciela kilku kamienic, a ojca kilkorga dzieci. Wziął w spadku po rodzicach żony niedużą kamienicę przy ulicy Grodzkiej. A kamienica ta stanowiła teraz całe już mienie młodego państwa Zielskich. Majątek ziemski zlicytowano i niewiele z niego dostało się p. Michałowi.

Sprowadził się p. Michał do miasta, a na pochwałę jego przyznać się godzi, że jeżeli własnym majątkiem szafował wprzód rozrzućnie, to z chwilą jego utraty wyzbył się szlacheckiej fantazji i z mająteczkiem żony obchodził się jak z majątkiem cudzym, powierzonym jego administracji i opiece, z którego ani grosza uronić się nie godzi i z którego najściślej szyć zdać należy rachunek. Jak waż, zrzucający własną skórę i porastający w nową, wyzuli się p. Michał ze skóry szlacheckiej i stał się mieszczaninem całą duszą.

Ułatwiła mu tę metamorfozę rozumna i kochająca żona i cała zacna rodzina Tyszlérów.

Z rogu obfitości sypały się im... dzieci. A umierając mógł na nie p. Michał spoglądać ze spokojem i ufnością, że po jego śmierci niedostatek nie zagładnie

Takich to niemuzycznych kandydatów na śpiewaków posiadamy bardzo wielu, bo Warszawa i jej okolice lubią muzykę, ale niestety nie są muzykalne tak, jak mieszkańcy innych grodów.

Wyda się to zapewne wielu rzeczą dziwną i nową, a jednak obstać przy swoim. Że mam słusność, udowodnię. Kiedy np. we Lwowie wystawia nową operę lub operetkę, w dwa dni później chłopcy szewcy wygwizdują na ulicach jej arje. Czy zdarza się to w Warszawie? Nie! Ten i ów powtórzy wprawdzie dwa lub trzy takty z arji i to z mniejszemi lub większemi zmianami, ale cała bardzo rzadko.

Ostatnia wreszcie kategoria jest najniebezpieczniejsza. Jej przedstawiciele poświęciliby wszystko dla pracy w obranym kierunku, lecz niestety brak im środków do tego. Pracować w śpiewie bez pomocy dobrego a więc drogiego nauczyciela, nie można, bo samouctwo nie prowadzi na tem polu do niczego — potrzeba więc funduszy i to niemałych, kandydat bowiem na śpiewaka musi nie tylko opłacać lekcje u profesora, ale poświęcić się prawie wyłącznie swoim studjom.

Aby wykształcić się na śpiewaka operowego, potrzeba pracy w tym kierunku poświęcić się całkowicie, lub prawie całkowicie, potrzeba śpiewać dużo, słuchać drugich śpiewaków, a więc uczęszczać pilnie na opery i koncerty, potrzeba studiować muzykę, nawet grać wiele na fortepianie, kto więc pragnie temu wszystkiemu zadość uczynić, nie może pracować ciężko na kawałek chleba, bo i czasu mu na studia śpiewackie zabraknie i zdrowie i siły nie starczą. A właśnie śpiewak musi starać się pomiędzy innemi o to, by był zawsze zdrow, silny, lekki pod względem fizycznym i swobodny.

Tego wszystkiego przy pracy na chleb powszedni zdobyć nie podobna.

Oto szkopol, o który rozbijają się po większej części dobre chęci i zabiegi naszych kandydatów operowych...

Za granicą impresarjowie, lub dyrekcje, ludziom, obdarzonym dobrym głosem, zapewniają zupełne utrzymanie, żądając w zamian, by poświęcili się całkowicie studjom śpiewackim, a następnie przez czas jakiś w operze śpiewali.

Impresarjów takich nie mamy, a o protektorów trudno; młodzi malarze otrzymują stypendja od Towarzystw sztuk pięknych, instytucji, lub mecenasów sztuki, kandydaci na śpiewaków operowych nie są tak szczęśliwi.

Wprawdzie nauczyciele śpiewu chętnie udzielają bezpłatnie lekcji ludziom, obdarzonym głosem obiecującym i talentem śpiewackim, ale ofiarność taka rzadko wydaje dobre owoce, bo nie jest wystarczającą, bo nauczyciele są za biedni, aby mogli uczniom bezpłatnym poświęcać tyle czasu, ile go potrzeba.

Powie kto, że tak źle nie jest, mamy bowiem nawet „gwiazdy”, znakomicie za granicą opłacane.

im wocy i że najzaciejsza pani Zofja potrafi je wychować na uczciwych mieszczan i losem ich tak pokierować, aby umieli żyć z własnej pracy; a nie z tych gołąbków, które same do gąbki wlatują.

I potrafiła. W chwili, w której wstępujemy do jej domu, panna Kasia 20-letnia, panna Zuzia 17-letnia i panna Antosia 16-letnia, trzy urodziwe córki, zajęte są przygotowaniami do przyjęcia gości, którzy mają wieczorem ich dom nawiedzić — dwadzieścia kilka osób, a sama prawie tylko rodzina. Najstarsza ich siostra, pani profesorowa Kalewska z mężem i córeczką; najstarszy brat, p. Włodzimierz Zielski, współwłaściciel drukarni, z żoną i jej córką; drugi, p. Kazimierz Zielski, doktor medycyny z żoną; trzeci p. Wacław, urzędnik sądowy; czwarty, p. Mieczysław, literat z zawodu i zamiłowania, który jednak przekonawszy się, że literatura piękna nie daje mu dostatecznych środków do życia, wziął się do dziennikarstwa, a następnie przeniósł się do instytucji finansowej, do tak zwanej kasy pożyczkowej mieszczan-skiej i obecnie przed kilku dniami uzyskał w niej posadę drugiego dyrektora. Piąty wreszcie syn pani Zofji, p. Czesław, był uczniem szkoły sztuk pięknych.

To wszystko dzieci pani Zofji. A oprócz nich przybędą na rodzinne zebranie jej bracia i bratanki, siostra i siostrzenice; p. Tadeusz Tyszler z dwiema córkami, p. Bolesław Tyszler z żoną i córką i trzema synami, pani Barbara Żaraniecka, z domu Tyszlérówna z czterema córkami i synem.

A całe to zebranie rodzinne spowodował przyjazd pani Raczkowskiej z Zielskich z panną Sabina Potocką, której nieboszczka matka była rodzona siostrą pani Raczkowskiej i s. p. pana Michała Zielskiego.

Oprócz tych gości z grona rodziny, ma się zjawić na wieczorze narzeczony panny Sabiny, p. Emil Slysakiewicz, a wraz z nim kilku jego przyjaciół, w których gronie i ja się mam znajdować. Nie jestem obcym w tym domu i bywam tam bardzo często.

Szczególnie w ciągu ostatniej zimy bywałem tam prawie co tydzień. Przyjęcie nie było wytworne, bo

Ale proszę zwrócić uwagę na to, w jakich warunkach owe „gwiazdy” śpiewać się uczyły... w warunkach zupełnie szczęśliwych, gdyż same posiadały majątek, przy którego pomocy można stanąć na wyżynie artystycznej.

Tak samo dzieje się za granicą. Słynny Cotozui był zamożnym, a wielki Tamagno miał nauczyciela, który, oprócz nauki, dawał mu na utrzymanie 500 franków miesięcznie przez dwa lata.

Oto przyczyna, dla której opera w ostatnich czasach naprośno szukała tenora już nie do pierwszych, ale do partyj drugorzędnych.

B. Filipowicz.

Mowa zwierząt.

I.

Członek Instytutu francuskiego, p. de Lacaze-Dathier, podaje w „Roczniku naukowym” kilka ciekawych uwag o mowie zwierząt, opartych przeważnie na obserwacjach osobistych.

O ptakach powiada, że trudno wywnioskować z ich śpiewu, z niektórych odmian tonu, przyczynę i znaczenie tego, o co im chodzi. Można tu tylko opierać się na przypuszczeniach albo na zrozumieniu związku, zachodzącego między ich śpiewem, czy krzykiem, a tem, co czynią.

Istotnie, niepodobna nam odgadnąć, co oznacza np. rozgłośny śpiew kanarka w klatce, co lot pionowy jaskółki i towarzyszący mu tryl, co floritury sikory, skaczącej z gałęzi na gałąź, co krakanie kruk, co nareszcie świst kosa?...
Papuga daje nam więcej materiału od innych ptaków do doświadczeń. Kiedy wymawia nauczone jakieś wyrazy, możemy domyślać się z tonu, z szybkości lub powolności wymowy, czego chce, ponieważ łatwiej zrozumieć dźwięk wymówiony, niż czysto muzykalny.

Nie może jednak ulegać wątpliwości, że zwierzęta dzielą się wrażeniami za pośrednictwem swego głosu. Prosty rozsądek i najpowszechniejsze spostrzeżenia stwierdzają ten fakt. Atoli co wyraża przesłiczny śpiew słowika wśród wiosennej nocy, wiedzą chyba poeci, nie dowiedziono bowiem bynajmniej, że samiec osładza w ten sposób nudy swej towarzysze, wysiadującej jajka. Łatwiej już rozpoznać bliskość niebezpieczeństwa, bo ptaki wydają wtedy okrzyk chropowaty a krótki; piękną muzykę zastąpił krzyk zgrozy i zaraz też samiec opuszcza gniazdo, skoro się krzyk ten powtarza.

Pianie koguta, odbywające się regularnie, ma niezawodnie swoje znaczenie, ale my go nie znamy. W jesieni po południu, kiedy kogut powtarza pianie, wieśniacy mówią: „Jutro będzie deszcz” i najczęściej nie mylą się. Kury również nie mylą się, gdy wódz ich, odnalazłszy spore ziarno, zaczyna pisać w sposób szczególny. Przybywają wtedy zewsząd, ażeby w uczcie współuczestniczyć, bo kogut pianiem tem z pewnością je przywołą.

oprócz herbaty, chleba z masłem i szynki, a czasem klusek z serem, nigdy tam innych potraw nie widywałem, ale za to bawiono się wybornie, a całe zebranie ożywiała taka niewymuszona, serdeczna wesołość, że wychodząc z domu pani Zielskiej, świat się piękniejszy wydawał, życie znośniejszem, a ludzie lepszymi. W całym tem liczmem gronie nie było ani jednego człowieka niezadowolonego, skwaszonego, znudzonego, nie było ani jednego próżniaka — a mimo różnicy zawodów i zajęć, łączyło wszystkich nieklamane przywiązanie i wspólne szlachetne łączyły dążności.

Słowa: „kuzynie, kuzynko, kuzynku, ciociu, stryjasku, wujaszku” wśród tego swiergotu panien i młodzieży latały po nad stołem i z rogu do rogu salonu, jak wróble na boisku. Choć obcy byłem w tej rodzinie i tylko stosunek dawnej serdecznej zażyłości mnie z nią łączył, zdarzało się nieraz, iż która z panien lub który z młodych chłopców nazwał mnie „wujaszkiem”, a która z pań „kuzynem”. W całym tem gronie nie było „pana”.

Bawiono się wesoło. Nie brakło tam talentów muzycznych, nie brakło i głosów pięknych, śpiewano solo i chórem, urządzano tercety, kwartety. Młodzież deklamowała. Czytano czasem utwory naszych poetów, czasem ten lub ów miał rodzaj wykładu w przedmiocie swego zawodu, w którym inni zapoznać się chcieli, choćby już dlatego tylko, że interesowały ich zajęcia miłego sercu prelegenta.

Ale bywały dni, w których rozbawione do pustoty towarzystwo o uczonych przedmiotach słuchać nie chciało, wtedy następowały czasem tańce — lecz salon nie był dość obszerny do tańca, więc gry i zabawy przeróżne. Gdy zebranie było liczniejsze, wówczas i na gry, połączone z ruchem i bieganiem, miejsca było zamało, więc zasiadłszy koło długiego stołu, bawiono się grą towarzyską nowego rodzaju, o której wypada nam parę słów powiedzieć, gdyż w naszym opowiadaniu odgrywa ona główną rolę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wszystkie te fakty wskazują niezawodnie znaczenie tego języka bez słów, a przykładów podobnych możnaby przytoczyć niemało w innych grupach zwierząt.

Pies, jedno z najrozumniejszych zwierząt, objawia przywiązanie skoro ujrzy swego pana skowyczeniem, na pół żalosnem, na pół radosnem. Każdy łatwo rozróżni szczekanie jego wesołe od gniewliwego, gdy np. ściga żebraka albo zetrze się wrogo z psem innym. Daleko ciekawszem jest szczekanie psa, stróżującego nocną porą na wsi. Jeżeli w oddaleniu szczeka pies inny, to pies domowy odpowiada mu w sposób odrębny. Wydawszy kilka szczeknięć, zatrzymuje się, zdaje się nasłuchiwać, zaczyna nanowo i najczęściej te, rzecby można, odpowiedzi kończy głosem urywanym, silnym przy zaczęciu i cichym ku końcowi. Zazwyczaj wtedy odrzuca łeb w górę, a ponieważ dotąd siedział, więc zdaje się, że dlatego teraz łeb podniósł, ażeby głos jego rozlegał się daleko. Wówczas też tamten pies odpowiada mu w ten sam sposób i w tym samym tonie.

W wypadku tym oba dzielą się istotnie swemi wrażeniami; jeden z nich, zwróconą mając uwagę na coś niezwykłego, udziela swych wrażeń drugiemu, niby posterunki, podając sobie hasło podczas nocy zimowych.

Autor przytacza inny przykład z południowej Francji. Zauważył podczas kilku po sobie następujących nocy, że trzy brytany, dwa samce, z których jeden młody, drugi stary, i suka, były uparcie około północy. Raz zwłaszcza wycie to przeplatały skomleniem takim, jak gdyby je kto bił; dostrzegł przytem, że wszystkie trzy skuliły się w jedną ściśłą grupę tuż przy drzwiach wchodowych, nie przestając wycieć i skomleć.

Objaśniono go nazajutrz, że to wilk je nastraszył i że pewnie powróci. Było już po północy, księżyc świecił i mróz nie był tegi, kiedy znów powtórzyła się ta sama scena z poprzedniej nocy. Psy znów ściśnięte przy sobie były, suka zaś znosiła z pokorą napad jakiegoś innego zwierzęcia, nie broniąc się wcale, tylko skomlać. Na szelest otwieranego okna zwierzę obce oddaliło się i usiadło na środku alei. Obserwujący pobiegł po strzelbę, a przez ten czas napastnik znów natarł na psy, pokornie znosząc jego napad. Posłyszawszy odwołanie kurków, wilk umknął, ale psy nie poszły go ścigać, lecz ciągle skomlały w miejscu przerażone.

Co tu było oryginalnem, to strach tych psów, który je sparaliżował. Mogły się we trójkę obronić, bo były silne i złośliwe, ale zestrąszone poddały się biernie. I pomimo, że postrzelono wilka, psy z miejsca ruszyć się nie chciały, kiedy w każdym innym wypadku byłyby po wystrzale puściły się za postrzelonym w pogon.

Następnej zimy znów wilk natarł na tę samą sukę, ale znalazł tym razem godnego przeciwnika w nowym kundlu górskim z Pirenejów, który rzucił się na wilka, a nawet na niedźwiedzie. Wilk umknął, nie pokazawszy się więcej.

Autor opisuje jednego z tego gatunku psów, który, skoro zmierzchn zapadł, obchodził dom wokoło i przed każdymi drzwiami trzy razy szczekał, jakby dając znać, że czuwa. Poczem oddalał się, przebiegał milcząc aleję i gęste krzewiny, prowadzące do lasu. Na końcu tych gęstw wznosił się mały pagórek. Pies wbiegał na sam szczyt i zaczynał szczekać w najlepsze w kierunku lasu. Szczekając, przestawał, przysłuchując się pięknemu swemu głosowi, poczem znów milcząc wracał.

Każdego wieczora w taki sposób stróżował sumiennie. Co oznaczały te szczekania? Trudno określić; miały jednak inny dźwięk i inne przestanki, różniące się ogromnie od szczekania tegoż psa wtedy, gdy kogo napadał lub gdy wybiegał naprzeciw znajomemu.

Niema chyba nikogo, koby po szczekaniu brytana lub stróżującego kundla nie poznał, że nadchodzi ktoś znajomy lub obcy.

Psy wiejskie nie cierpią młynarzy dlatego, że ci przejeżdżając, trzaskają z bicia, który nieraz spożył na ich grzbietach. Skoro więc tylko zdaleka posłyszczą trzaskanie, biegną za młynarzem i ujadają zawzięcie, ale po tem ujadaniu poznać zaraz, że napadają kogoś i bronią się.

Wiadomo, że pies, zwłaszcza myśliwski, towarzyszący panu swemu przy jedzeniu, nie znosi, gdy mu się podsunie pod nos szklankę do picia. Pies mój—opowiada autor—bał się jej jak ognia. Niekroć mu ją podstawiłem podczas obiadu, niekroć za drzwi, które umyślnie zostawiłem otwarte. Skoro tylko na krok się zbliżył, pokropiłem go kilku kroplami wody. Zazwyczaj siadał na progu, śledząc z największą uwagą każdy mój ruch, a przypominał cichem poszczekiwanem, że i o nim należałoby pamiętać. Lecz jak tylko wziętem szklankę w rękę, podniósł się; gdy ją nalał, zaczął ziewać, wzdychać i wydawać żalosliwe tony, aż nareszcie niecierpliwie się. Kiedy szklankę do ust zbliżył, zaczynał powolnie odwrót, aż i wycofywał się całkiem za drzwi.

Po jego zachowywaniu się i poszczekiwanem możnaby rozróżnić każdorazowy ruch mojej szklanki.

Pies ten jest już stary i bardzo doświadczony. Kiedy czeladź jadła obiad w kuchni, położonej na parterze, wypędzała zwykle psy na dwór; a było ich czterech, z których trzy młode. Mój stary wyżeł—mówi autor—radby wejść, więc usiłuje otworzyć drzwi, przy których tłoczą się tamte trzy. Cóż więc robi? Jakkolwiek nikt nie nadchodzi aleją—rzuci się z impetem, szczekając głośno. Natural-

nie tamte za nim, szczekając jeszcze głośniejsze; wtedy stry figlarz zatrzymuje się, i zwracając łeb co chwila, posuwa się ku drzwiom, pilnie patrząc, czy nie otworzy ich kto, równie rozciekawiony, jak jego towarzysze. Zwykle udaje się mu fortel, a wtedy wyżeł wchodzi poważnie, zasiada do stołu, gdy tamci są daleko.

Stary wyżeł powtarzał często ten podstęp z powodzeniem, tak, że gdy posłyszano tylko wrzawliwe szczekanie jego towarzyszy, można było być pewnym znanego figla.

W podobny sposób dawał sobie radę inny wyżeł, równie w podeszłym wieku. Wiadomo, że psy myśliwskie, starzejąc się, stają się nawskróś reumatyczne. Lubią więc ogrzewać się przy kominku lub piecu; otóż jednemu z nich zabierali młodzi zawsze najlepsze miejsce. Pędził więc tak samo ku drzwiom, szczekając hałaśliwie, a za nim rozciekawieni towarzysze, których wyprowadziwszy w ten sposób naprawdę w pole, kładł się potem najspokojniej przy ognisku.

Nie trzeba zapewniać, że fakty te świadczą o inteligencji, ale ciekawszem jest to, że pies ten złudził niedoświadczonych towarzyszy intonacją swego głosu, wiedząc dobrze, że nikt obcy nie nadchodzi.

Talis.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Mosk. wied. donoszą, iż budowa kolei syberyjskiej posuwa się wciąż dalej. W ostatnich czasach asygnowano na ten cel 1½ milj. rs.

== Warsz. Gub. Wied. donoszą o następujących zmianach, zaszłych w warszawskim rządzie gubernjalnym: dyrektorem kancelarii został mianowany dotychczasowy sekretarz prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, p. Piotr Ustimowicz; pomocnikiem dyrektora kancelarii, starszy referent—p. Walerjan Sawicki; urzędnik do szczególnych poruczeń p. Mikołaj Majewski został przeniesiony, na posadę redaktora Warsz. Gub. Wied. z pozostawieniem w sekcji statystycznej, a urzędnikiem do szczególnych poruczeń zamianowano dotychczasowego pomocnika dyrektora kancelarii, p. Borysa Bazylewicz-Kniażykowskiego.

== Warsz. Dniwn. donosi, że warszawski klub myśliwski ofiarował 2,000 rs. na pomoc dla potrzebujących w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem, która to suma złożona została J. E. Głównemu Naczelnikowi kraju przez dyrektora rzeczoności klubu, ks. Światopełkę-Czetwertyńskiego.

== W myśl Najwyższej zatwierdzonego w d. 11-ym stycznia r. b. zdania rady państwa wypuszczanie polskich miar długości, nie wyłączając takich, na których oprócz miary ruskiej na drugiej stronie umieszczona jest miara polska, zostaje wzbronione; znajdujące się zaś obecnie w obiegu miary mają być wycofane najdalej w przeciągu roku od daty wydania przytoczonego prawa.

== Jeden z zamieszkałych w naszym mieście izraelitów zwrócił się z prośbą do p. ministra spraw wewnętrznych o przymuszenie brata zmarłego męża córki proszącego—do dokonania z nią obrządku t. zw. „Halica”, bez czego wdowa ta nie może wyjść po wtórnie za mąż. Prośba pozostała bez skutku na tej zasadzie, że według art. 2-go Zbioru praw (tom I, część I, wyd. 1857 r.), żydom pozostawiona jest swoboda wyznaniowa, nie mogą więc być zmuszani do wykonywania jakichkolwiek obrządków religijnych.

== Rząd gubernjalny warszawski w tych dniach otrzymał upoważnienie do wydania z gubernjalnego funduszu drogowego wynagrodzeń 4%-ych technikom gubernji warszawskiej za r. 1890-ty, w stosunku do wykonanych pod ich nadzorem robót. Według zatwierdzonego obecnie obliczenia, otrzymać mają: inżynier gubernjalny 2,040 rs., budowniczy gubernjalny 1,200 rs., inżynierowie cywilni 1,100 rs., 11-tu inżynierów powiatowych i budowniczych w 12-tu powiatach 3,300 rs., wreszcie 3-eh budowniczych 1,050 rs.; razem 8,690 rs.

== Z powodu ciasnoty pomieszczeń biura magistratu, jako to: wydziału miar i wag, głównego dziennika i ekspedycji zostaną w r. b. znacznie rozszerzone, pewne też zmiany na lepsze zaprowadzone będą w samej kancelarii prezydenta. Będzie to początek systematycznego corocznego przerabiania wewnętrznych pomieszczeń magistratu.

== W środkowej dzielnicy miasta, w okolicy placu Teatralnego, w pierwszych dniach kwietnia rozpoczną się roboty około wyjmowania z ziemi starej sieci rur wodociagowych, szluz i kranów pożarnych na przestrzeni 17,600 stóp bieżących, w miejsce których ułożone zostaną nowe rury i urządzenia wodociagowe. Przy tej sposobności wyjęta będzie z ziemi rura 10-calowa, doprowadzająca wodę ze zbiornika w ogrodzie Saskim do wodotrysku i dwóch studzien wodociagowych na placu Teatralnym przez ul.

Niecałą i Wierzbową. Stare urządzenia wodociagowe będą sprzedane przez publiczną licytację.

== Skład kanalizacyjny, nowourządzony w b. kosszarach mirowskich, połączony został z siecią telefoniczną.

== Tabor kolei terespolskiej, odpowiednio do nowych warunków ruchu, przekształcony będzie w ten sposób, iż obecna siła nośna wagonów krytych podniesiona zostanie do 750 pudów. W r. b. ma ulec przebudowie 225 takich wagonów kosztem 5,450 rs.

== Ogólne roczne posiedzenie uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 1-iej po południu, w kancelarii zarządu kolei. Przedmiotem narad tegoż posiedzenia będzie: zatwierdzenie sprawozdania z działalności kasy za rok ubiegły i sprawozdanie komisji rewizyjnej, rozpatrzenie wniosku p. J. Kułakowskiego w kwestji wprowadzenia zmian w ustawie kasy oraz wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Posiedzenie to, jest drugie z kolei, gdyż pierwsze, zwołane na d. 24-ty stycznia, dla braku potrzebnej liczby członków do skutku nie przyszło.

== Jutro w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b. 1,600 sażeni kubicznych drzewa opałowego. Wadium do licytacji, wynoszące 10% sumy zadeklarowanej za całą dostawę, winno być wniesione najpóźniej dziś do kasy głównej kolei.

== Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały rozporządzenie, aby ekspedycje zaprzestały przyjmowania do Austrii skór surowych, niewyprawionych, albowiem rząd austriacki zamknął granicę dla tego rodzaju ładunków.

== Warszawski sąd okręgowy wzywa osoby interesowane, aby najdalej w ciągu miesiąca złożyły podania w przedmiocie zajęcia wakującej posady notariusza w Kutnie.

== Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Nissela vel Nisson Hanftwurela, handlującego skórami przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 20-ym i polecił osadzić go w areszcie dla dłużników; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowano członka sądu Z. Nipanieza, kuratorami zaś adwokata przysięgłego Siemiradzkiego i wierzyciela Adolfa Rentla.

== Dołączanie do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy serji czwartej kuponów pierwszej zmiany na następne lat dziesięć rozpoczęło się d. 1-go marca. Pragnący otrzymać nowe kupony złożyć winien listy serji czwartej w kasie dyrekcji Towarzystwa przy stosownej deklaracji, której blankiety wydaje bezpłatnie biuro dyrekcji. Listy zastawne, złożone do depozytu zachowawczego w Towarzystwie, zaopatrzone zostaną w nowe kupony bez zgłaszania się interesantów.

== Kasa miejska rozpoczęła przyjmowanie pierwszej raty podatku szacunkowego na r. b. od posesyj w mieście Warszawie.

== Z decyzji warszawskiego sądu okręgowego przyjęto w poczet adwokatów przysięgłych p. Stanisława Kohna.

== Z teatru.

* Jutro w teatrze Wielkim „Halka”; w partji tytułowej da się słyszeć pani d'Orjo, Jontkiem będzie p. Wołoszko.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz ósmy „Konic Sodomu” Sudermana.

* W teatrze Małym jutro po raz 22-gi „Człowiek o stu głowach”; widowisko rozpoczyna „Węglarze” z p. Zimajerową.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Wielkim wznowienie operetki „Biedny Jonatan”, z dodaniem „Wieszczyki lalek”.

* Przygotowywana obecnie w teatrze Rozmaitości komedia Wiktora Bersuzio „Kłopoty pana Travetti”, wystawiona będzie za dwa tygodnie.

* Projektowane na wieczór jutrzejszy w teatrze Małym pierwsze przedstawienie krotoczwili Laufs „Dom warjatów”, odłożone zostało do przyszłego wtorku.

Za nabyte na to widowisko bilety, kasa zwraca przez dzień jutrzejszy pieniądze lub też zamienia na bilety nowe, służące na widowisko wtorkowe.

* W przyszłym miesiącu gościć mają w operze naszej: śpiewaczka dramatyczna, Laland i tenor Prevost.

* „Wolny Strzelec” Webera wznowiony będzie pod kierunkiem p. Trombiniego; reżyserję objął p. Matuszyński.

* „Wolny strzelec” wznowiony będzie w obsadzie następującej: panie: Dowiakowska (Agata), Babińska (Anusia) i pp.: Wołoszko (Maks), Chodakowski (Ot-

tokar), Sillich (Kasper), Crotti (Kuno), Niedźwiedzi (Pustelnik), Szaniawski (Kiljan) i Siwicki (Samiel).

Niektóre partje dublowane będą, mianowicie: partje Agaty śpiewać będzie również p. D'Orto, a Anusi—p. Lewicka.

* Panna Wiktoria Szymanowska, córka p. Władysława Szymanowskiego, artysty dramatu i komedji, otrzymała próbę wstępną wobec dyrekcji teatrów warszawskich, w celu uzyskania debiutu na scenie teatru Rozmaitości.

Panna S. jest uczennicą pani Święckiej (Romany Popiel).

* Jutro, od godziny 4-ej do 6-ej po południu, w kasie zamówień rozpocznie się sprzedaż biletów na poranek benefisowy p. Władysława Przedpeńskiego, artysty baletu, który odbędzie się w teatrze Wielkim d. 21-go b. m. z okazji ukończenia 35 lat pracy scenicznej.

* Donoszą nam z Łodzi, że w d. 3-im marca r. b. dane będzie w teatrze łódzkim benefisowe przedstawienie p. Józefa Tekla, b. dyrektora teatru prowincjonalnego, z powodu ukończenia 35 lat pracy scenicznej.

P. T. przez kilka lat należał również do składu artystów teatrów warszawskich.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 450, Rozmaitości 616, Małym 530 i w cyrku 433.

= Odczyty.

Znany w Warszawie odczyt „Nad przepaściami” wygłosi Hajota w dwóch miastach prowincjonalnych.

Na d. 15-ty b. m. zapowiedziany został odczyt w Radomiu, na dzień zaś 16-ty b. m. w Kielcach.

= Nowa kasa.

Urzednicy warszawskiego urzędu gubernalnego do spraw włościańskich nie posiadali dotychczas kasy pożyczkowo-wkładowej i posilkowali się kasą przy rządzie gubernjalnym.

Z uwagi na wynikające ztąd trudności i stratę czasu—instytucje te mieszczą się w oddzielnych gmachach, jedna przy ul. Krakowskie-Przedmieście, druga przy ul. Miodowej—dzięki przedstawieniu właściwej władzy, ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na utworzenie przy wspomnianym urzędzie oddzielnej kasy pożyczkowo-wkładowej.

Kasa ta w tych dniach rozpoczęła już czynności.

= Przed likwidacją.

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj wiadomości w sprawie kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej donosimy, że projekt ustawy i instrukcji mającej się utworzyć kasy oszczędnościowo-zapomogowej, jakoteż zasady likwidacji obecnej kasy emerytalnej zostały już wypracowane przez radę zarządzającą i przesłane radcy prawnemu dla wyrażenia opinji i poczynienia koniecznych dopełnień, a następnie zredagowania ostatecznego tak ustawy nowej kasy, jak i projektu likwidacji kasy starej.

W projekcie, zredagowanym przez radę, zabezpieczenie praw, nabytych przez emerytów już istniejących, bierze na siebie Towarzystwo kolei nadwiślańskiej, bez uszczerbku zatem osobistych funduszy uczestników kasy emerytalnej.

Fundusze przeto, zapisane na kontach osobistych każdego z uczestników, przelane zostaną przy likwidacji całkowicie do nowo utworzyć się mającej kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

Nadto, oprócz wniosków każdego z uczestników do nowej kasy, będzie Towarzystwo kolei dopłacało około 50% sumy wniosków uczestników.

Wysokość jednak tej dopłaty obecnie jeszcze ściśle określona być nie może, gdyż na to potrzebna jest decyzja ministerjum finansów, od którego kolej nadwiślańska, jako gwarantowana, zależy.

Nowo utworzona kasa zarządzana ma być wedle projektu przez osmiu członków, z których czterech wyznaczonych będzie przez radę, a czterech wybieralnych spośród samych stowarzyszonych.

Projekty tak reorganizacji kasy obecnej, jak i sposobu jej likwidacji muszą być wkrótce gotowe, ażeby ogólne zgromadzenie akcjonariuszy, mające się odbyć w maju r. b., zatwierdzić je mogło.

= Przebudowa dworca.

W dniu wczorajszym komisja techniczna, przysłana z Petersburga, kontrolowała materiały budowlane i roboty, dokonane wewnątrz gmachu dworca na stacji kolei warszawsko-petersburskiej.

Przebudowa dokonywa się bez przerwy przez całą zimę, roboty bowiem muszą być ukończone do 1-go maja.

Lewe skrzydło i środkowa część gmachu nie będzie naruszona i tylko pawilon prawego skrzydła gmachu będzie podwyższony o jedno piętro.

Wspaniałe filary żelazne (sześć sztuk) w stylu korynckim (12 łokci wysokie), na których spoczywały

belki sufitów w salach ekspedycyjnych, usunięto i powale zabezpieczono nowem belkowaniem.

Podjazd ma być podniesiony o jedno piętro.

Schody drewniane zmieniono na kamienne.

Koszt przebudowy obliczono na 20,000 rs.

= W sprawie gospody.

Z powodu artykułiku w nrze 41-ym *Kurjera* o „gospodzie czeladniczej” otrzymujemy od p. Stanisława Hiszpańskiego następujące wyjaśnienie:

„Zachowanie się czeladzi na zebraniach gospody było niefortunne o tyle, że upominali się zwrotu własnych funduszy, użytych na korzyść majstrów, a nadto składania pieniędzy do kasy, nie zaś do kieszeni pewnego majstra.

Obecnie gospoda przywróconą zostaje nie za wstawieniem się urzędu starszych, lecz pod przymusem słusznych żądań inteligentnej czeladzi, dbalej o dobro ogólne, popartych przez wielu dobrze myślących majstrów, o czem na sesji w magistracie była mowa.

Dodam, że wielki był czas otwarcia gospody, bo na kilkoletniem gospodarowaniu majstrów funduszami czeladzi, z półrocznem oczekiwaniem otwarcia gospody czeladź z funduszy swoich straciła przeszło rs. 3,000.”

= Nowy przystanek.

Pod Lublinem wybudowano boczną linię, tudzież most drewniany dla nowego przystanku kolei nadwiślańskiej „Papiernia.

W tych dniach komisja, złożona z inżynierów, uda się na miejsce w celu przyjęcia boczni.

= Odznaczenie.

Rodaczka nasza, pani Walerja z Pileczyńskich Wardzińska, ukończywszy przed paru laty studia lekarskie, poświęciła się specjalnie chorobom dziecięcym.

Obecnie w tym kierunku napisała rozprawę o hygienie niemowląt.

Praca ta, przedstawiona na konkursie wydziału lekarskiego w Strassburgu, została odznaczona złotym medalem.

Laureatka, pani Wardzińska, przygotowuje się do złożenia egzaminu na stopień lekarza, celem stałego osiedlenia się i praktyki w Warszawie.

= Śniegi.

Z Miechowa piszą do nas, iż w sobotę srożyła się tam straszna zamięć.

Od tego czasu śnieg bezustannie pada; na polach dochodzi do pół łokcia.

Z Olkusza donoszą znowu, że drogi zasypane śniegiem.

Śnieżycą trwa od piątku.

Komunikacja kolejowa dotychczas nie przerwana.

= Wykrycie kradzieży.

W mieszkaniu p. L. Gnoińskiego, dyrektora kolei terespolskiej, spełniono znaczną kradzież.

Oprócz pieniędzy, złodziej zabrał różne klejnoty i srebra. Wartość skradzionych przedmiotów obliczono na 1,392 rs. Podejrzanie odrazu padło na lokaja, Jana Dobrołęskiego. Zawiadomiona o tem kancelarja 9-go cyrkułu przedsięwzięła natychmiast energiczne środki, dzięki którym złodzieja z całkowitym łupem ujęto.

= Awanturniczy koń.

Nabyty przed kilku dniami przez p. Rychcińskiego koń, zrazu najzupełniej spokojny, zaczął wczoraj objawiać awanturnicze usposobienie.

Stangreta, Michała Domanieckiego, który się doń zbliżył, kopnął i przewróconego strącił.

Domaniecki uległ bolesnym obrażeniom, a z powodu uszkodzenia klatki piersiowej dostał gwałtownego krwotoku.

Sam właściciel, p. Rychciński, zaledwie się zbliżył do rozszalałego rumaka, również został kopnięty tylnymi kopytami i zemdlał.

Dopiero kilku ludzi, wzięwszy konia na liny, zdołało nie spokojnie zwierzę obezwładnić i rumak, po przejściu napadu awanturniczości, stał się zupełnie spokojny.

Stan zdrowia poszwankowanego stangreta jest groźny.

= O kopiejkę.

W dniu wczorajszym na drodze, prowadzącej do ementarza brudzińskiego, dwaj żebracy: Mikołaj Żywiński i drugi niewiadomego nazwiska, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z powodu nieporozumienia przy podziale jałmużny.

Rzecz szła o kopiejkę, której towarzysz nie chciał dać Żywińskiemu.

Bójka smutnie się zakończyła, albowiem Żywiński został ranny w głowę, a następnie, goniąc uciekającego przeciwnika, upadł i złamał nogę.

= W obłędzie.

Noce wczorajszej Antonina Budzińska, żona rymarza z Powązek, dotknięta od dłuższego czasu chorobą umysłową, przeszła ze spokojnego stanu w furję.

Budzińska pobila i pokaleczyła dwoje dzieci, a kiedy chciała ją obezwładnić, wybiegła do sieni i, przechylwszy się przez poręcz schodów, skoczyła na dół.

Podniesiono ją ze złamaną nogą, ciężkiem uszkodzeniem prawego boku i z raną na głowie.

= Zagadkowe zwłoki.

Zajętemu kopaniem grobu na ementarzu brudzińskim grabarzowi, Kazimierzowi Kalinowskiemu, jakiś 15-letni wyrostek zrobił propozycję pogrzebania zwłok dziecka, opodał na mogile się znajdujących.

Grabarz propozycję odrzucił; w pół godziny jednak później wyrostek zjawił się przed Kalinowskim po raz wtóry, a ponowiwszy raz jeszcze propozycję, zbiegł w stronę Nowej Pragi.

Zainteresowany tem grabarz udał się na wskazywane przez wyrostka miejsce, i tam istotnie na jednej z mogił znalazł pu-

delko tekturowe, wewnątrz którego mieściły się zwłoki 6-miesięcznego dziecka płci męskiej.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora w mieszkaniu Augusta Witticha, pod № 22-im przy ul. Widok, z powodu spadnięcia wiszącej lampy i rozlania naft, wyniki tak groźny pożar, iż musiano wezwać straż ogniową.

Oddział z Nowego Świata pożar ugasił.

Spaliły się szafy z bielizną i garderobą, pościel oraz meble, a nadto sufit został uszkodzony.

W Targówku, przez nieostrożność Walentego Potakowskiego, spaliła się szafa z garderobą wartości około 300 rs.

Domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go lutego wypłacana będzie w Banku państwa w Petersburgu należność za wylosowane d. 13-go listopada r. z. 5-procentowe premjowe listy zastawne Banku ziemskiego szlacheckiego.

— D. 13-go lutego, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) dr. zoologii Józef Nussbaum będzie miał ostatnią pogadankę: Stopniowa komplikacja w badowie i czynnościach układu nerwowego w szeregu zwierząt. Instynkty proste i złożone. Ich zmienność, oraz czynności rozumowe.

— Do d. 13-go lutego wydział gospodarczy zarządu kolei nadwiślańskiej przy ulicy Mazowieckiej pod № 22-im p. mowa będzie deklaracje na dostawę w ciągu r. b. do eksploatacji kolejki około 1,600 sążni kubicznych drzewa opałowego; wadium należy złożyć w wysokości 10% zadeklarowanej wartości dostawy.

— Do d. 13-go lutego oznaczony został termin wykupowania lub prolongowania fantów złotych i srebrnych, wszelkich kosztowności, oraz wyrobów jedwabnych, płócianych i b. zastawionych w tutejszym lombardzie miejskim, przeznaczonych do sprzedaży przez licytację, mającej się rozpocząć d. 16-go marca.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod d. 10-ym b. m.: „Senat akademicki uniwersytetu krakowskiego przedstawił ministrowi kandydatów do objęcia katedry higieny, która niebawem ma być utworzona w Krakowie. Na pierwszym miejscu przedstawia senat dra Odo Bujwida, na drugim dra Stanisława Ponikłę, lekarza powiatu krakowskiego. Senioreni bursy akademickiej zamianował senat prof. dra Kulezyńskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny. — Minister oświaty zezwolił na tymczasowe mianowanie asystenta dla pracowni ginekologicznej, jaką własnem staraniem i kosztem utworzył dla uniwersytetu prof. dr. Antoni Mars. — Prezesem Towarzystwa techniczno-przemysłowego w Krakowie, dr. Jan Rotter. — Z prywatnej ofiarności osoby, która nie życzy sobie być wymieniona, ma być założony w Krakowie dom przytułku dla podrzutków. Toczą się właśnie rokowania, aby potrzebny ten zakład urządzić przy jednym ze szpitali miejscowych, a zarząd i opiekę powierzyć siostrze miłosierdzia. — Różnorodne sposoby wytwarzania funduszy na cele użyteczności publicznej nie zawadza tu inicjatorów, z widowiska „jasełek” bowiem na rzecz głodnych dzieci uzyskano na czysto przeszło 1,000 złr., z odczytów zaś hr. Tarnowskiego na rzecz ubogiej młodzieży 500 złr. Dziś odbyć się ma bal także na głodne dzieci; mnóstwo biletów rozprzedano. — Jedno z pism literackich miejscowych w obszernym artykule p. t. „Tajemnice Krakowa” wykazało bezwstydną handel, prowadzony przez pokątne księgarnie i antykwarnie w mieście książkami i obrazkami treści pornograficznej. Trzeba było zwrócenia w ten sposób uwagi władz, aby winnych pociągnęły do odpowiedzialności. Wspomniany artykuł przy rzeczywistej wartości o tyle grzeszy przesadą, iż do dzieł szkodliwych zalicza także leżące prace pierwszorzędnych pisarzy postępowych. — Na brak lodu uskarżają się bardzo liczni kupcy i przemysłowcy, dla których artykuł ten jest niezbędnym. — Na benefis pierwszej charakterystycznej aktorki sceny tutejszej, Pauliny Wojnowskiej, teatr wystawia w sobotę głośną farsę Raymonda i Bucherona p. t. „Cocard et Bicoquet”.

× Król tańców, Jan Strauss, przedstawił na wystawie muzyczno-teatralną, mającą się wkrótce utworzyć w Wiedniu, dwa utwory taneczne, walc i polkę mazurkę. Wale, noszący tytuł „Seid umschlungen, Millionen!”, napisany został na żądanie księżnej Metternichowej i ma być grany na otwarciu wystawy, a ci, co go słyszeć mieli sposobność, zapewniają, że jest to najpiękniejszy z walców Straussa, który ich przecie już sporo i ładnych skomponował. Polka mazurka nosi tytuł „Bezstronni krytycy”.

× Zamek królewski w Królewcu dwukrotnie w ostatnich dniach był narażony na niebezpieczeństwo pożaru. W niedzielę, d. 31-go stycznia, goście, zwiedzający zamek, znaleźli na schodach dębowych wieży szmaty, napojone naftą i podpalone. Pożar naturalnie ugaszony został. Drugie usiłowanie podpalenia odkryto w tygodniu później, również w niedzielę. O zbrodnię tę podejrzani są trzej jać ludzie, których mniej więcej dokładne rysopisy policja pruska ogłosiła i którzy w dniu pierwszego pożaru po zwiedzeniu zamku zatrzasnęli drzwi za sobą, tak, że pozostałe wewnątrz osoby wyjść nie mogły.

× Ze śniegu. Obfitość śniegu, zalegającego ulice Brukselli, naprowadziła burmistrza stolicy Belgji na pomysł urządzenia widowiska, dotychczas niepraktykowane-

nego. Oto p. burmistrz wezwał do siebie znaczniejszych rzeźbiarzy belgijskich i zaproponował im przyozdobienie parku brukselskiego posagami ze sniegu na rzecz filantropijnego stowarzyszenia „Praca”. Artysci chętnie zgodzili się na propozycję i gorliwie zabrali się do pracy. W przeciągu kilkunastu godzin park brukselski zapełnił się niepośledniej artystycznej wartości rzeźbami ze sniegu. Czasowe to muzeum wielką łaskę znalazło u publiczności brukselskiej, która tłumnie śpieszyła, aby obejrzeć rzeźby, przeznaczone na stracenie przy pierwszym silniejszym promieniu słońca.

BANKI MYDLANE.

Zyczenie, którego szczerłość nie ulega wątpliwości.

— O, przyjacielu! — rzecz ktoś, składając życzenia przyjacielowi w dniu imienin — życzę ci tyle pieniędzy, iż byś był w stanie w każdej chwili udzielić mi pożyczki...

Zapał archeologa.

— Bardzo piękny numizmat!...

— O tak, to okaz niesłychanej wartości. Pieniądz ten pochodzi jeszcze z czasów, gdy pieniądze wcale na świecie nie było...

Błędne koło.

W godzinie zwierzeń.

— O, panie! — błaga panna — jeżeli mnie kochasz, zrób dla mnie to poświęcenie i nie żęń się ze mną. Kocham innego.

— Pani! — odpowie młodzian z godnością — poświęcenie, którego żądasz, jest zamalem dla mej miłości. Pozwól zatem, iż poświęcenie to posunę o stopień wyżej i... ożenię się z tobą.

Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Anonimy są bronią nikczemnych ludzi; przeznaczam rs. 1 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, z intencją, aby mnie Pan Bóg nadal uchronił od styczności z podobnymi indywiduami.

Z. H.

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

E. G. rs. 20.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. ŁUCJA z DĘBOWSKICH SROCKA,**

żona majstra krawieckiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 11-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 28. Dotknięty tym ciężkim ciosem mąż z dziećmi i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-ym lutego, to jest w sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-iej i pół zrana, oraz dnia następnego, t. j. w niedzielę na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—236

Ś. i P.

WACIO KUROWSKI,

zakończył życie w dniu 19 (31) stycznia r. b. w Kordełowce w gubernji podolskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, mając lat dwa i pół.

—574—

† W dniu 5-ym lutego zmarł w dobrach swoich Międzyrzyc gub. witebskiej

Ś. p. książę Wiktor Światopełk-Mirski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 b. m. w kościele św. Krzyża, o godz. 11-iej przed poł.

—235

† W sobotę, dnia 13-go b. m., jako w dzień imienin ś. p.

JULJANA BOGUSŁAWSKIEGO,

o godz. 9-iej rano u Fary, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza.

—573

† **Ś. p. MARJA HOLC,**

żona pułkownika, zmarła w Tydzie dnia 5 stycznia r. b. —571

† Dnia 13-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie 9-iej rano, w kościele archikatedralnym św. Jana, odbędzie się nabożeństwo za spókoj duszy

ś. p. księdza **Juljana Zdzitowieckiego,** rektora kościoła świętego Marcina, na które wiernych zaprasza się.

—563—

† Dnia 13-go lutego, to jest w sobotę, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. **Eronistawa Popławskiego,**

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-iej rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—562

† W sobotę, dnia 13-go lutego, o godzinie wpół do 12-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókoj duszy

ś. p. Walentego Górskiego,

zmarłego w Poznaniu dnia 14 listopada 1891 r.

—576—

† W sobotę, to jest dnia 13-go lutego, w wigilię imienin

ś. p. z Dębskich WALENTYNY LASOCKIEJ.

odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-iej rano w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się krewnych i znajomych.

—526—

† W dniu 13 lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. dr. Jana Ottowicza,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spókoj jego duszy, o godzinie 10-iej rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza się krewnych, kolegów i przyjaciół.

—580—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w uczczeniu zwłok i pamięci ojca naszego

ś. p. Ludwika Zawadzkiego,

wielbnemu duchowieństwu i ks. prefektowi Cieślowskiemu serdecznie „Bóg zapłać” składa

579

Synowie.

† Szanownemu duchowieństwu, kolegom, Towarzystwu farmaceutycznemu, piotrkowskiej straży ogniowej, chórom amatorskim, przyjaciółom miejscowym i z dalszych stron byłym, oraz tym wszystkim, którzy pomimo strasznej niepogody na barkach swych ponieśli z dworca do kościoła pijarskiego, a następnie na cmentarz piotrkowski drogie mi zwłoki ś. p. męża **Józefa,** zmarłego w Częstochowie dnia 27-go stycznia r. b. —za okazane współczucie, składam serdeczne „Bóg zapłać”.

567

Marja Gampf z rodziną.

NADESŁANE.

PIERŚCIONKI brylantowe i z kolorowemi kamieniami, nowy asortyment, oryginalne modele, u M. Mankielewicz w Teatrze.

Z Petersburga.

Świat pisze:

„A zatem dyplomacja niemiecka uznała za możliwe zupełnie zrzucić z siebie maskę. Przedtem kanclerz niemiecki twierdził, że jeden grenadier pomorski jest droższym dla Niemiec, niż cała Bułgaria, teraz jednak nastąpiła zupełna zmiana polityki niemieckiej na półwyspie Bałkańskim. Chwilowe kłopoty wewnętrzne Rosji, które sprawiły tyle zadowolenia humanitarnej niemcom, głównie zaś zachwiana pozycja uzurpatorów sofijskich, skłoniły Niemców do zrzucenia maski.”

Nieco dalej czytamy:

„W Niemczech byli przekonani, że z czasem sprawy w Bułgarii, niezależnie od popierania ich otwartego przez dyplomację niemiecką, ułożą się w sposób pożyteczny dla Niemiec. Kiedy zaś rachuby te nie sprawdziły się i zdobycz zaczęła wysuwać się z rąk, teutonowie, nie tracąc chwili, zmienili swój sposób działania. Pragnąc przysłużyć się uzurpatorom sofijskim i ugruntować ich położenie, dyplomacja niemiecka popierała ich przedewszystkiem wobec W. Porty i wymogła na niej mianowanie metropolitów bułgarskich w Macedonii; następnie w chwilach kłopotów finansowych w Bułgarii otworzyła swój rynek dla pożyczek bułgarskich i nareszcie doszła do tego, że zaczęła odgrywać niegodną dla wielkiego mocarstwa rolę żandarma stambulowskiego, nie tylko chwytając mniemanych przestępców politycznych bułgarskich na swoim terytorjum, lecz i domagając się wydawania ich w niezawisłej zupełnie od Niemiec Serbji, jak to zdarzyło się niedawno w sprawie emigranta Rizo-wa. Być może dla wielu jest rzeczą niezrozumiałą, co skłania Niemcy do tak gorliwego szukania przyjaźni uzurpatorów bułgarskich. Oczywiście, nie interesy Bułgarii popychają do tego tyle znane z egoizmu mocarstwo.

„Bułgaria, dzięki swojej pozycji geograficznej, zajmuje nader ważne położenie na półwyspie Bałkańskim i na Wschodzie, gdzie ścierają się interesy prawie wszystkich mocarstw europejskich. W rękach bułgarów znajdują się dwie tak ważne pod względem strategicznym rogatki do cieśnin, a mianowicie: Balkany i Dunaj. Przytem Bułgaria posiada najlepszą na półwyspie Bałkańskim i najliczniejszą armję. Dla zaciętych wrogów słowiańszczyzny i Rosji jest rzeczą oczywiście ważną, aby armja ta i dogodna pozycja, jaką zajmuje Bułgaria, nie oddały usług słowianom. W charakterze przyjaciela i sprzymierzeńca Rosji, Bułgaria może odgrywać bardzo ważną rolę przy rozstrzygnięciu tak olbrzymiej doniosłości kwestji, jak sprawa wszechsłowiańszczyzny i kwestja cieśnin, będących postrachem dla Niemców i Anglików. Tu zatem należy szukać motywu polityki Niemiec na półwyspie Bałkańskim.”

W zakończeniu Świat pisze:

„Energicznymi poplecznikami Niemców na Wschodzie są nadto węgry. Otoczeni ze wszystkich stron słowianami, mądarowiem najwięcej może ze wszyst-

kich ludów obawiają się widma panslawizmu. Ta drobna, lecz w najwyższym stopniu zuchwała i energiczna narodowość sprawiła niemało złego południowym słowianom. Przez wiele lat węgry zajmowali ziemie serbskie i bułgarskie, a zarazem przyczynili się w znacznej mierze do rozdwojenia słowian, wrzynając się pomiędzy nich klinem. I teraz nawet nigdzie chyba na świecie ucisk silniejszego nie daje się tak odczuć, jak wśród narodów korony św. Stefana. Siłę zaś do ucisku czerpią węgry w przyjaźni z Niemcami. Tak samo jak w perjódie rywalizacji o pierwszeństwo pomiędzy Austrią i Prusami, węgry byli poplecznikami tych ostatnich, tak samo i teraz występują w charakterze pionierów Niemiec na półwyspie Bałkańskim i w walce ich ze słowiańszczyzną. I oto prawie jednocześnie szajka ambitnych uzurpatorów w Bułgarii zaczęła bratać się z najzacieklejszymi swymi wrogami. Po całym szeregu podróży węgierskiego ministra handlu Barossa, w tych czasach do Bułgarii udał się i minister handlu węgierskich, były naczelnik uzurpatora bułgarskiego, Feyerwary. Historia zapisze jeszcze jeden akt hańby, jeszcze jedną zdradę — a mianowicie toasty, wygłoszone w Sofji w obecności p. Feyerwary i opiewające: „przyjaźń pomiędzy armjami: węgierską i bułgarską.”

Mosk. wiedz. otrzymują następujące informacje o ranie Stambulowa:

„Rana Stambulowa jest niezmiernie niebezpieczna. Kula, wszedłszy w miękkie części biodra, przylegające do prawej kieszeni palta, osunęła się wzdłuż kości z góry na dół i przeszedłszy pod kołanem, uwięzła. Dotychczas nie udało się nietylko wyjąć, lecz nawet odszukać kuli. Prawdopodobnie wypadnie prędzej czy później z obawy zakażenia krwi amputować nogę. Nie mówiąc o tem, że amputacja taka jest sama przez się wielce niebezpieczna, sytuację pogarsza jeszcze pewna okoliczność, a mianowicie zastarzała choroba, jaką ma być dotknięty cały organizm pierwszego ministra bułgarskiego. Taką jest ostateczna opinja asystenta Billrotha, po próżnem usiłowaniu odszukania i wydobywania kuli. Rana komplikuje się wreszcie i tem jeszcze, iż wraz z kulą dostały się do niej części bielizny oraz ubrania.”

Podając informacje o zatwierdzeniu projektu instytutu lekarskiego dla kobiet w Petersburgu, Świat pisze pomiędzy innemi:

„Projekt instytutu lekarskiego dla kobiet, czytany na jednym z ostatnich posiedzeń rady państwa, przyjęto wszystkimi niemal głosami przeciw jednemu. Przy instytucji ma być otwarty internat. Fundusze na pierwotną organizację instytutu już się znajdują.”

W Petersburgu w lokalu Towarzystwa ekonomicznego urządzono wystawę nasion zbożowych i ogrodowych. Wystawa odznacza się bogactwem okazów.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych poruszono kwestję polepszenia bytu włóścian bezrolnych. Odpowiednie dane zebrano za pośrednictwem gubernatora i władz administracyjnych.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż petersburska stacja sanitarna przystąpiła do zbadania znajdujących się w handlu obić papierowych pod względem zdrowotnym. Główna uwaga zwrócona będzie na farby, używane do kolorowania tapet. Jest to rzecz godna naśladowania.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Nowoje wremia donosi, że z udziałem Kabata, który powrócił z delegacji, utworzyć się ma specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ziemstw i innych instytucji, dla nabycia zapasów zboża, jakie pozostała w ziemstwach po zaspokojeniu potrzeb miejscowych.

Petersburg 12-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Według informacji gazety Now. wrem., dwaj znajdujący się w Petersburgu francuzcy kapitaliści po przyjeździe senatora francuzkiego, Devais'a, mają rozpocząć starania o koncesję na budowę kolei syberyjskiej.

Petersburg 12-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostały przepisy o wznoszeniu budowli i przeprowadzaniu ulic w znaczniejszych osadach Królestwa Polskiego.

MARYNARKA NIEMIECKA.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — W komisji budżetowej parlamentu przy obradach

nad budżetem marynarki sekretarz stanu, Hollman, wykazywał konieczność pomnożenia marynarki niemieckiej, ponieważ w przyszłej wojnie chodzić będzie przede wszystkim o to, aby jak można najrychlej stanąć na placu boju z wielką i różną flotą. Znaczenie pancerników i krążowców zależy od wartości załogi. Hollman wykazywał następnie cyframi wielki wzrost marynarki francuskiej i rosyjskiej w ostatnich czasach.

DEKLARACJA CENTRUM.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — W parlamencie rzeszy hr. Ballestrem odczytał imieniem centrum katolickiego deklarację, która prosi o cofnięcie z porządku dziennego obrad nad projektem, żądającym zezwolenia na powrót jezuitów do Niemiec. Centrum w zasadzie trwa przy swoim wniosku. Wobec rozjątrzenia wszelako, jakie wywołał projekt szkolny, i wobec oświadczenia się przeciw niemu rządu pruskiego, centrum skłania się do usunięcia tego przedmiotu na teraz z porządku dziennego.

PROGRAM SESJI.

Paryż 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Izbie deputowanych na samym wstępie przedstawiony będzie budżet na rok 1893-ci. Ribot przedstawi traktat handlowy z Ameryką, przyznający niektórym produktom amerykańskim prawo korzystania z taryfy minimalnej, minister robót publicznych, Yves Guyot, wypracował projekt kolei miejskiej w Paryżu, a minister sztuk pięknych, Bourgeois, projekt odbudowania Opery komicznej. Podobno przygotowany jest także projekt o stowarzyszeniach duchownych, który wywoła silny ferment.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 12-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Na posiedzeniu prawicy prezes ministrów Beernaert postawił kwestję gabinetową z powodu proponowanego przez rząd wprowadzenia do konstytucji belgijskiej plebiscytu. Woeste ponowił swe zarzuty przeciw rządowi. Król Leopold trwa niewzruszenie przy żądaniu plebiscytu, czyli tak nazwanego w projekcie „referendum”. Woeste przyznaje się otwarcie, że chce obalić Beernaerta. Ultramontański dziennik *Patriote* uderza gwałtownie na samego króla.

Bruksella 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. Wr.) — W sprawie plebiscytowej przyszło do kompromisu pomiędzy rządem i prawicą. Prawica przyjmuje zasadę plebiscytu (referendum), wszakże żąda wyszczególnienia w konstytucji wypadków, w których królowi wolno będzie odwołać się do zdania ludu. Woeste oświadczył, że nie staje w drodze kompromisowi, sam jednak nigdy za plebiscytem głosować nie będzie.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — W Barcelonie cały bieg interesów zatamowany. Trzydzieści pięć fabryk próżnuje z powodu usunięcia się robotników. Kawalerja wieczorami oczyszcza place ostrą bronią. Wszystkie gmachy rządowe zajmuje wojsko. Gubernator zabronił wszelkich zgromadzeń i pochodów. Z Saragossy, Santandru, Bilbao i Kartageny donoszą o rosnącej agitacji. Madryt spokojny.

SPRAWA NATALJI.

Belgrad 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Rezultat głosowania nad interpelacją Awakumowicza w sprawie wydalenia Natalji jest przedmiotem wyjątkowego zajęcia. Sensacyjnym jest ostre wystąpienie prezesa skupczyny, Dymitra Katicza, przeciw rządowi i przeciw uchwaleniu przez skupczynę porządku dziennego, pochwalającego postępowanie rządu w owej sprawie. Przeciw porządkowi dziennemu tej treści głosowało 15-tu liberalów, dwóch dysydentów radykalnych, trzech radykałów i Katicz.

ZABURZENIA W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro 11-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — W prowincji Matto Grosso wybuchło powstanie. Wojska obaliły gubernatora.

Rio de Janeiro 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Trzech ministrów wzięło dymisję. W prowincjach szerzy się ruch autonomiczny. Obalono kilku gubernatorów. Milicja walczy z wojskiem.

Rio de Janeiro 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Żółta febra grasuje w Brazylii epidemicznie.

Wiedeń 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Hr. Taaffe wniosie do rady państwa projekty o zasiłkach głodowych dla kilku krajów koronnych. Minister Gautsch wniósł projekt ustawy o podniesieniu dotacji dla kanoników, proboszczów i wikarjuszów trzech wyznań katolickich.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Wczoraj wieczorem przybył tu szwedzki następca tronu i przyjęty był na dworcu przez księcia Henryka i następcę tronu badeńskiego. Dostojny gość udał się do zamku królewskiego, gdzie powitał go niezwłocznie cesarz. (Aj. półn.)

Berlin 12-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Wur.) — Ostatni wykaz składek na pomnik narodowy dla ks. Bismarka wykazuje 1,014,438 marek.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Do sejmiku pruskiego wniesiono wczoraj memoriał, dotyczący komisji kolonizacyjnej. Zeszłoroczna działalność nie przyniosła pożądanego plonu z powodu trudnych warunków gospodarstwa. Wogóle zaoferowano komisji w r. z. 109 majątków do nabycia, w tej liczbie 51 ze strony polskiej. Nabyto majątków 18 za cenę 5,789,617 m.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — *Koelnische Ztg.* wznawia sprawę Mackenziego i dowodzi raz jeszcze, że lekarz angielski nie poznał się na chorobie cesarza Fryderyka. Kwestja wstąpienia tego ostatniego na tron nie była nigdy przedmiotem politycznej dyskusji.

Konstantynopol 12-go lutego. (Tel. pr. K.) — Przed daniem odpowiedzi na ostatnią notę francuską w sprawie bułgarskiej W. Porta zamierza zasięgnąć zdania prawników koronnych.

Berlin 12-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ruble w gotówce 200 00 (wczoraj 202.15)
Ruble na dostawę 199 75 (wczoraj 200.—)

Z sądów.

SPRAWA CHORZENICKA.

Otwarcie posiedzenia.

Piotrków 12-go lutego, godz. 12-a w południe. (Tel. specj. K. War.) — W dniu dzisiejszym o g. 10-ej min. 25 z rana I-szy wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przystąpił do rozpoznawania rozgłosnej sprawy karnej pp. Juliana Wężyka (podanego pruskiego, właściciela dóbr rycerskich Mroczew w W. Ks. Poznańskim, członka sejmiku krajowego) i Mikołaja Jabłońskiego, właściciela majątku Chabielice, oskarżonych o zamach zabójstwa na osobie p. Stanisława Kobierzyckiego, właściciela dóbr Chorzenice (w pow. noworadomskim), ciotecznej siostrzeńca p. Wężyka.

Sprawa ta, której początek datuje się z przed półtora roku, w całym kraju żywe i powszechne obudziła zajęcie. To też „szczupła” w porównaniu z salami sądów warszawskich tutejsza sala posiedzeń zapelniała się dziś szczególnie, jakkolwiek, oprócz adwokatów przysięgłych i sędziów etatowych, wpuszczano do niej wyłącznie tylko te osoby, które posiadały karty wstępne, wydane w liczbie 127-iu.

A starano się o te karty nader usilnie. Nietylko z miasta, lecz i ze wsi, z różnych okolic gubernji piotrkowskiej napływały do prezesa sądu w tym przedmiocie osobne podania, które częstokroć popierało nawet załączeniem świadectw, że petent jest sędzią gminnym lub ławnikiem, i których zaledwo część uwzględniona być mogła.

Na sali widzimy znaczną liczbę pań.

Za stołem prezydalnym, obok kompletu wyroczającego, złożonego z prezesa sądu p. Potulowa i sędziów Kołczanowskiego i Lessinga, zasiadają: podprokurator Mienkin i sekretarz Teodorowicz. Kom-

sarz sądu, p. Śmiarowski, przy pomocy dwóch woźnych, przestrzega porządku na sali.

Przed oskarżonymi obrońca ich, adw. przys. Adolf Peplowski, którego przyjazd na tę sprawę, zapowiedzianą oddawna, nie mała być ogólnego zainteresowania podnieta.

Przeciwnikiem jego, prócz prokuratora, jest przybyły również z Warszawy adw. przys. I. M. Kamiński. Występuje on w imieniu p. Kobierzyckiego z powództwem cywilnem w kwocie 74,918 rs. (w sumie tej mieści się likwidacja zarówno poniesionych przez pana K. wydatków, jakoteż korzyści, wrzekomo przezeń straconych z powodu zerwania jego umowy z hr. Augustem Potockim o zarząd i parcelację dóbr Horodno).

Po sprawdzeniu tożsamości oskarżonych, którym prezes zadał w tym celu przepisane prawem pytania (dowiadujemy się przytem, że p. Wężyk ma obecnie 51, a p. Jabłoński 36 lat wieku) i po skonstataowaniu listy świadków, z pośród których nie stawilo się 3-ch tylko, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Z pośród świadków nie stawil się Milkowski. Nadto zmarli Korsakow i Plewiński.

Sprawozdawców gazet przybyło na sprawę 7-iu.

Akt oskarżenia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Piotrków d. 12-go lutego.

Dnia 11-go września 1890-go r. sędzia śledczy powiatu noworadomskiego został zawiadomiony, że tegoż dnia we wsi Chorzenicy poddany pruski, Julian Wężyk, i mieszkaniowie wsi Chabielice, Mikołaj Jabłoński, wystrzelali z dubeltówki i rewolweru zadali niebezpieczne rany właścicielowi dóbr Chorzenica, Stanisławowi Kobierzyckiemu.

Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie władze policyjne i sądowe i rozpoczęło się śledztwo, które wykryło następujące okoliczności.

Jeszcze w r. 1884-ym Stanisław Kobierzycki pożyczył był od swego wujki ciotecznej, Juliana Wężyka i jego żony 45,000 rs. i zabezpieczył tę sumę na hipotece dóbr Chorzenice. Po tym pierwszym długi nastąpił szereg innych, które również na Chorzenicy zahypotekowane zostały, i pomnażając się z roku na rok doszły w r. 1890-ym do poważnej sumy 121,652 rs.

W połowie sierpnia 1890-go r. Kobierzycki, otrzymawszy, jak sam mówi, posadę zarządzającego majątkami A. hr. Potockiego, a głównie dóbr Horodno, oddał Chorzenicę w administrację Teofilowi Skalskiemu. W tym samym zaś czasie Wężyk, nie odbierając należnego procentu i mając obawę, iżby pod nowym zarządem majątek Chorzenice nie doszedł do zupełnej ruiny, wystąpił przeciwko Kobierzyckiemu z procesem i, tytułem zabezpieczenia powództwa, wyjednał objęcie Chorzenicy w sekwestr i wyznaczenie dozorey sądowej w osobie właściciela majątku Chabielice, Mikołaja Jabłońskiego. Decyzję powyższą w d. 5-ym września wykonał na gruncie komisarz sądowy Zabeżyński. Na użytek Jabłońskiego, jako dozorey, przeznaczono przytem dwa pokoje z wejściem bocznym; resztę zaś pokoi, w których znajdowały się różne ruchomości Kobierzyckiego, z wejściem głównym, pozostawiono dla K.

*

W tym stanie rzeczy d. 11-go września 1890-go r. wczesnym rankiem przyjechał do Chorzenicy Kobierzycki i w towarzystwie rządcy majątku, Koziełskiego, do ganku głównego podał; za nim w pewnym oddaleniu szli: Julian Sobkiewicz i Walenty Moszczyński, których w przeddzień przysłał był do Chorzenicy właściciel majątku Żytno, Leonard Siemiński, po charty. Przekonawszy się, że drzwi wchodowe były zamknięte, Kobierzycki odesłał Koziełskiego, mówiąc: „Odejdz pan, bo jeszcze pomyśla, że na nich napadamy”, sam zaś udał się do tylnej części domu, ażeby przez mieszkaniowie klucznicy do swoich pokoi się dostać.

Po upływie kilku minut K. wrócił z tamtąd przed ganek, gdzie tymczasem drzwi wchodowe zostały już otwarte, i wszedł do sieni.

Tu spotkał się oko w oko z Mikołajem Jabłońskim, który był w grubym negliżu i trzymał rewolwer w ręku i ze służącym jego Michałem Wleżakiem. K. wypchnął Wleżaka z sieni na ganek, Jabłońskiego zaś za kosztu pochwylił. Wywiązała się ztąd między nimi walka, podczas której Jabłoński dwukrotnie strzelił z rewolweru, nie trafiając jednak w K. Obadwaj walczący, wzajemnie się szamocąc, wybiegli z sieni na ganek, a z ganku na dziedziniec, gdzie wówczas, oprócz wspomnianych powy-

żej Sobkiewicza i Moszczyńskiego, znajdowali się także Kozielski, Cieślak i Plewiński.

W obecności wszystkich tych osób Jabłoński znowu po dwakroć strzelił do Kobierzyckiego, prawie dotykając się go lufą i po drugim strzale Kobierzycki upadł na ziemię.

W chwili tej na progu sieni zjawił się Julian Wężyk z dubeltówką w ręku. W. szybko podniósł broń, zmierzając do leżącego o kilka kroków K., strzelił i broń spuścił, a niebawem znowu się zmierzając i strzelił po raz drugi. Z wystrzałów tych jeden ugodził Kobierzyckiego w piersi; drugi przeleciał nad jego głową tak blisko, że nawet część pakuł z naboju zatrzymała się na jego wąsach i utkwilił nieopodal w ziemi.

*

Przy oględzinach sądowo-lekarskich K. z prawej strony klatki piersiowej znaleziono trzy rany; z tych dwie wielkości ziarnka grochu, na wysokości 3-go i 4-go żebra, trzecią zaś pomiędzy 5-ym i 6-tym żebrem, mającą jeden centymetr średnicy i znacznie głębszości. Z rany tej, którą lekarze-eksperti, ze względu na jej charakter i możliwe następstwa, do rzędu ciężkich obrażeń zaliczyli, wydobyto przy operacji 7 ziarenek śrutu (kalibru nr. 1), przybitkę filcową i kilka kawałków pokruszonych chrząstek żeber.

Wszystkie trzy pomienione rany, wedle orzeczenia lekarskiego, zadane były nabojami ze śrutu.

Przekonano się dalej, że zarówno zwierchnia odzieży, złożona z pokrytego kortem kożuska i marynarki sukiennej, jako też notes w bocznej kieszeni ubrania, były podziurawione na wylot od wystrzałów, a w notesie pomiędzy dwiema okładkami znaleziono utkwioną kulę rewolwerową i śruciny. Zdaniem biegłych, notes i odzież, dzięki swej grubości, w znacznej mierze osłabiły moc naboju, jakimi K. ugodzony został.

Jabłoński i Wężyk, pociągnięci do śledztwa w charakterze oskarżonych o usiłowanie zabójstwa, nie przyznali się do winy.

Wedle słów Jabłońskiego, d. 11-go września zbudzony nagle ze snu kołataniami do drzwi głównych, i będąc pod wrażeniem opowieści o awanturach usposobieniu Kobierzyckiego i jego pobopności do czynów gwałtu, wyszedł z rewolwerem do sieni, tam zaś podbiegł doń K., przykładając mu rewolwer do skroni, zażądał, iżby natychmiast wynosił się precz z dworu chorzenieckiego. Jednocześnie obadwaj schwycili się wzajem za ręce i wybiegli przed dom, gdzie oskarżony jedynie w celu groźby wystrzelił; później zaś, gdy Kobierzycki wystrzelił z rewolweru w rękę go zranił, J. znowu strzelił dwukrotnie, wcale jednak nie celując i nie mając zgola zamiaru zabijania Kobierzyckiego.

Wedle zeznań Wężyka, wybiegł on na ganek na odgłos strzałów i wołania Jabłońskiego o pomoc. Stojąc na ganku, był mimowolnym świadkiem walki Kobierzyckiego z Jabłońskim i strzału, jaki dał pierwszy z nich. Wówczas pod wpływem całej tej sceny, nie zdając sobie zresztą dokładnie sprawy z tego, co się dzieje, wystrzelił dwukrotnie z dubeltówki; ale nie celował przytem i strzelał tylko na postrach.

Powoływanie się oskarżonych na strzał, dany przez Kobierzyckiego, potwierdził sam K., który wszakże utrzymywał, że rewolwer wyjął z kieszeni dopiero na dziedzińcu po dwóch uprzednich strzałach ze strony Jabłońskiego.

Również i opowieść Jabłońskiego o ukazaniu się Kobierzyckiego w sieni dworu i o jego groźbach, po partych przykładaniu rewolweru, została stwierdzona w toku śledztwa pierwiastkowego przez Michała Wleżłaka, służącego. Atoli tenże sam Wleżlak, przy dochodzeniu policyjnym, zeznał, że K., znajdując się w sieni, nie miał w ręku rewolweru. Do takiej samej zaś konkluzji doprowadza zeznanie drugiego naocznego świadka sceny w sieni, Stanisława Skowrońskiego; widział on bowiem, jak Kobierzycki w sieni schwycił Jabłońskiego za koszulę, ale rewolweru u niego nie zauważył. Wreszcie i osoby, stojące przed gankiem, nie widziały u K. rewolweru.

*

W następnych swych zeznaniach oskarżeni przeprowadzali głównie myśl, że Kobierzycki przybył 11-go września do Chorzenicy, w celu napadu i wypędzenia z tamtąd przemocą dozorcę, wyznaczonego przez sąd; że przeto czyny gwałtowne, jakich się oni przeciwko K. dopuścili, były wywołane koniecznością obrony własnej.

Rzeczony napad, jak to twierdził Wężyk, był nawet systematycznie przygotowywany i zorganizowany przez K. Miało w nim jakoby przyjąć udział wielu przyjaciół Kobierzyckiego z pośród obywateli okolicznych, którzy też w dniu 11-ym września, od godziny 10-jej zrana zaczęli się zjeżdżać do Chorzenicy, dalej dwaj oficjalsi Siemieńskiego, przysłani do Chorzenicy jeszcze w przeddzień wypadku i służba dworska chorzeniecka, do której K., natychmiast po swem przybyciu, miał przemowę, prosząc o pomoc do wypędzenia Jabłońskiego.

Jednakowoż śledztwo pierwiastkowe rozchwiała domniemania oskarżonych o wrzekomem przygotowaniu napadu i przytoczone przez nich okoliczności w odmiennem przedstawilo światło.

Tak, np. Matjaszczyk, stangret jednego z krewnych Wężyka, mający stwierdzić istnienie zмовы pomiędzy Kobierzyckim i jego przyjaciółmi, nie poważnego w tym względzie nie przytoczył.

Świadkowie: Siemieński, hr. Sadowski, Skalski, Stojowski i inni zeznali, że o znowie do napadu wcale nie słyszeli, przyjechali zaś do Chorzenicy wskutek otrzymanej przez umyślnych posłańców wiadomości o nieszczęśliwym zajściu. Toż samo zeznali podczas śledztwa: Kozielski, Sadziński i Kustrzycki.

Dalej świadek Siemieński stanowczo zaprzeczył kategorycznie temu, jakoby miał się odbywać z przypisywanymi mu przez żyda Zandberga wyrazami, że „w Chorzenicach coś się zdarzy” i że on posłał tam swych „artylerzystów”; a z zeznań adw. przys. Bronikowskiego i poniekąd Młodowskiego widać, że K. skłaniał się do zgodnego zakończenia procesu z Wężykiem, proponował w tym celu swoje warunki i 11-go września, wyjeżdżając nad ranem od Bronikowskiego do Chorzenicy po swe ruchomości, miał jedynie zamiar porozumieć się tam z administratorem Skalskim w przedmiocie zapłacenia akeyzy od spirytusu.

Nie znalazło również faktycznego poparcia oznajmienie Wężyka o namawianiu przez Kobierzyckiego służby folwarcznej w Chorzenicach do czynów gwałtu przeciw Jabłońskiemu.

Wreszcie list Kobierzyckiego, wysłany przez tegoż do Skalskiego d. 10-go września i mający jakoby, wedle twierdzenia Zandberga, zawierać w sobie frazę: „jedziemy wypędzić Niemców”, był, jak się pokazało, zwykłą kartką, w której obok zawiadomienia Skalskiego o mającem nastąpić przybyciu K. do Chorzenicy, mieściła się tylko uwaga, że wójt gminy powinienby donieść naczelnikowi straży ziemskiej „o prusakach”. Tłumacząc zaś te wyrazy, Kobierzycki zeznał, że zamierzał starać się u władzy administracyjnej o wydalenie z Chorzenicy Wężyka i jego plenipotentą Milkowskiego, jako poddanych pruskich, nie mających prawa pobytu w kraju.

*

D. 25-go października 1890-go r., w toku prowadzonego śledztwa do biura sędziego śledczego stawili się, nie będąc do tego wcale wzywani, Ludwik Kruszyński i Josek Glik z oznajmieniem, że wiedzą o pewnych okolicznościach tej sprawy i z żądaniem, iżby ich w charakterze świadków przesłuchano.

W zeznaniach swych obadwaj, wbrew nawet opowieści samego Jabłońskiego, dowodzili, że w chwili wystrzałów przed gankiem nie było nikogo oprócz Jabłońskiego, Kobierzyckiego, Sobkiewicza i Moszczyńskiego. Kozielski, jak opowiadał Glikowi Berkowicz, miał podobno być wtedy u siebie w mieszkaniu, zaś Cieślak i Plewiński mówili „sami Glikowi, że nie byli obecni przy spotkaniu Jabłońskiego z Kobierzyckim. Przy zarządzonej konfrontacji świadków, Berkowicz, Cieślak i Plewiński zaprzeczyli opowiadaniom, jakie im przypisywano, a Kruszyński, zmieniając doszczętnie swe pierwotne zeznanie, oświadczył, że nie myślał zaprzeczać bezwarunkowo obecności Kozielskiego przed gankiem podczas zajścia, lecz chciał jedynie zaznaczyć, że sam naówczas go tam nie widział.

Zeznanie Altera Ruchnickiego, któremu tenże sam Kruszyński proponował wynagrodzenie pieniężne za fałszywe świadectwo na korzyść Wężyka, poniekąd wyjaśnia we właściwym świetle rolę, jaką przyjął na siebie w tej sprawie wspomniany powyżej świadek (Kruszyński).

*

Z załączonych do sprawy dokumentów urzędowych widać, że Mikołaj Jabłoński nie figuruje na liście szlachty Królestwa Polskiego, i że Julian Wężyk, jako właściciel majątku rycerskiego Mroczeń i członek sejmu krajowego, do stanu szlacheckiego należy. Stwierdzono przytem, że Wężyk, wyrokiem sądu ziemskiego w Ostrowiu z d. 15-go lutego 1890-go r., za umyślne spowodowanie uszkodzenia cielesnego i namawianie innych do tegoż czynu, skazany był na 2 miesiące zamknięcia w więzieniu i na grzywny pieniężne, lecz kara powyższa reskryptem cesarza niemieckiego zamienioną została na zamknięcie w więzi przez miesiąc.

Na zasadzie powyższych okoliczności, poddany pruski, szlachcie, Julian Wężyk, syn Feliksa, lat 50, i zamieszkały we wsi Chabielić, pow. piotrkowskiego, Mikołaj Jabłoński, syn Ignacego, lat 35, oskarżeni są o to, że d. 11-go września 1890-go r. we wsi Chorzenicach, znajdując się w stanie zapaleczywości i rozdrażnienia, z zamiarem zabójstwa strzelali kilkakrotnie do Stanisława Kobierzyckiego, Jabłońskiego z rewolweru, a Wężyk z dubeltówki nabitej śrutem; zamiaru zaś swego nie dopięli z powodu okoliczności od nich niezależnych, a mianowicie z tej przyczyny, że kula z rewolweru, która w Kobierzyckiego ugo-

dziła, zatrzymała się w notesie, znajdującym się w kieszeni jego odzieży, a śrut, który ów notes przebił, tylko ranę ciężką spowodował.

Przestępstwo to jest przewidziane w art. 9-ym i w 2-jej części art. 1455 kod. karn., wskutek czego i w myśl art. 1308 ust. post. karn., Julian Wężyk, syn Feliksa i Mikołaj Jabłoński, syn Ignacego, zostają oddani pod sąd w sądzie okręgowym piotrkowskim.

Z ostatniej chwili.

Piotrków 12-go lutego, godz. 3 po poł. (Telegram specjalny Kur. War.) — Odczytanie aktu oskarżenia (zredagowanego w Piotrkowie przez podprokuratora Mienkina, a zatwierdzonego przez izbę oskarżeń w d. 20-ym listopada r. z.) ukończono o godzinie 11-jej przed południem.

Oskarżeni na zapytanie prezesa, czy przyznają się do winy, odpowiedzieli przecząco.

Odebrano przysięgę od świadków i biegłych.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

*

Siedlce 6-go lutego.

Niezwykła zmienność temperatury i ciągłe przejścia od silnego mrozu do odwilży spowodowały chwiejność cen targowych w produktach spożywczych.

Płacimy za funt mięsa wołowego kop. 10, cielęciny 7½ kop., jajo 2 kop., masła funt 45—55 kop., śmietany kwartę 28 kop.

Wielkim popytem wśród ubogiej ludności cieszy się obecnie kasza kukurydzana, której funt kosztuje zaledwie 3½ kop., a jest potrawą posiłną i smaczną.

Zboże stoi w normie; producenci i kupcy gorączkują się tylko z koniczyną, której wielkie zapotrzebowania za granicę stworzyły walkę konkurencyjną wśród rolników i nabywców krajowych.

Łubin nie ma wcale zbytu, pomimo nader niskiej ceny, bo rs. 1 kop. 50 za korzec łubinu niebieskiego; wobec tego rolnicy zapasy tego produktu zużytkować będą musieli na polepszenie gruntu.

P.

*

Częstochowa 3-go lutego.

Na targ dzisiejszy prawie wcale nie przywieziono zboża, a ztąd ceny ustalonej nie było.

Kartofle od rs. 2.40—2.70 korzec, masło bardzo zdrożało: kwarta od 70—75 kop. Jaja natomiast staniały: kopa rs. 1.20.

Niektórzy piekarze wypiekają chleb razowy z maki żytniej z domieszką pszennej po cenie 4 kop. za funt. Chleb ten jest smaczny i z powodu taniości bardzo poszukiwany.

Targ na trzodę chlewną i bydło był bardzo ożywiony. Wół rs. 40, krowa 25—30 rs. Cielę rs. 3.45 do rs. 4, wieprz chudy 15—16 rs., prosię warchlak rs. 4.

Pasza staniała znacznie: za centnar siana żądają 60 kop., a przed tygodniem płacono 75 kop.

Z powodu obfitości paszy bydło tanieje ciągle, natomiast z powodu drożyzny kartofli, wieprz karmnych niema prawie wcale.

Tenże sam objaw spostrzegać się daje w okolicznych osadach: Mstowie, Kłobucku i Przyrowie.

L.

*

Tomaszów rawski 5-go lutego.

Na ostatnim targu pobierano ceny następujące; za:

żyto	7.50	korzec
pszenicę	9.30	"
groch	7.50	"
owies	3.30	"
jęczmień	6.00	"
kartofle	8.00	"
koniczynę	1.20	centnar
siano	80 kop.	"
masło	60	kwarta
jaja	2½	sztuka

Dowóz ogólny bardzo mały. Chleb 5 kop. funt.

M.

GIEŁDA.

Warszawa 12-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obiecywały 200 w zaofiarowaniu i 199.75, co odpowiada kursom 50 i 50.07½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabsze usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zezbranie rozpoczęło obroty kursem 50.15 (równia 199.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader słabym obrocie obniżyło tę cenę do 50.07½ (t. j. 199.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli i 22½ kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 50.25, w końcu kwietnia r. b. po 50.25 i w końcu b. m. po 50.10 i 50.12½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.15, 50.12½, 50.10 i 50.07½, przeważnie jednak po kursach 50.10 i 50.07½. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 50.15. Londyn krótki zbywano po 10.16½ i 10.14. Za Paryż krótki

osiągano 40.70, 40.67½, 40.65 i 40.60. Wiedeń krótki brano po 86.60.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaoferowaniu nominalnem po 108 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I-ej em. po 236.50 i 237, kilkanaście premjówek II em. z r. 1866-go po 226.50 i 227, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnopłaconych po 200.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go ceniono po 95.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.25 I-ej s. i po 101.35 II-ej, III, IV-ej i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.85, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serii po 101.15 i 101.20. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej serii, po 101.85 II-ej, po 101.50 III-ej, po 100.60 IV-ej s. i po 100.55 V-ej ser., wzięto zaś kilkanaście tys. ostatniej serii po 100.35 i 100.40. Listów zastawnych 6% m. Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej s. kupiono kilkanaście tysięcy po 98.45 i 98.50, przy żądaniu po 99.25 I-ej ser. i po 98.75 za trzy ostatnie serie. Listów zastawnych 6% kaliskich kupiono kilka tys. po 104.10, przy chęci otrzymania 104.50, listów 6% lubelskich można było dostać po 104.50, i plockich po tymże kursie.

Lokowano by obliży kanalizacyjne miasta Warszawy po 99.50.

Notowano w żądaniu kupony celne po 1.63½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.25, za Londyn krótki 10.18, za Paryż krótki 40.75 i za Wiedeń krótki 86.75. W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.99⁴ netto. Wiadro 78% rs. 8.75 — 2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. okowity rs. 11.05.

— *Berliner Tageblatt* powtarza pogłoskę o pertraktacjach pomiędzy kolejami nadwiślańską, dąbrowską i południowo-zachodniemi, prowadzących do zjednoczenia tych towarzystw w jedno przedsiębiorstwo.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym lutego. — Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym dostawiono 150 korcy pszenicy, z których 110 korcy było gatunku wyborowego, płacono po 8.65 do 8.80, białej weale nie było, pstrą nabywano 7.70 do 7.85 przy usposobieniu prawie stałym. Żyto wystawiono na sprzedaż zaledwie 60 korcy, sprzedawano drobnemi partjami po 7.65 gatunek wyborowy, gorszymi się nie zajmowano. Owsa ofiarowano 300 korcy, usposobienie słabe, ceny niższe, płacono po 2.85 do 3 rs. stosownie do gatunku. Pud siana kupowano po 35—40 kop., pud słomy po 28 do 35 kop.

Restaurant Maison Dorée Kotzebue nr 4-ty na przeciw telegrafu.

Po zorganizowaniu kuchni odpowiedniej do **zadowolnienia** nawet **najwybredniejszych** żądań **Sz. Publiczności**, przyjmuje wszelkie **zamówienia** tak w domu jak również po za domem po cenach **bardzo przystępnych**. **Wydaje śniadania i kolacje** z dwóch dań, deseru i kawy po kop. 75. **Obiady** z pięciu dań po rs. 1. **Obiady** z sześciu dań po rs. 1.50.

W abonamencie miesięcznym ustępuje 20 procent rabatu. Codziennie otrzymuje **świeże ostrygi**. **Piwnica** zaopatrzona **w wino** z najlepszych domów zagranicznych wprost sprowadzane. 5 gabinetów z fortepianami. Otwarta jest do godz. 5-ej rano.

Od Lecznicy II

róg ul. Senatorskiej i Nowo-Miodowej (dom Roetzlera) Dr **Józef Zawadzki**, ord. klin. uniw. przyjmuje z cierpieniami **organów trawienia (żołądka i kiszek)** od 1—2 po poł. 355

470 Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

Dr. Smierchalski

lek. prakt. z **Poznań**, mieszka obok nowej apteki Fryderykowska ulica Nr. 10. 231r

LECZNICA dla ZWIERZĄT
Sienna 78. 457

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów, ogłasza niniejszym, że **sesja półroczna** majstrów **odbędzie się** w sali magistratu w d. **27 lutego** now. st. o godz. 6 po południu. 233r

— W dniu 13 lutego 1892 r. w sobotę o godzinie 5-ej po poł.: odbędzie się **sesja półroczna** obrachun. na którą **Urząd Starszych Zgromadzenia krawieckiego** zaprasza swoich członków. 570

— W komunikacie dyrekcji dr. żel. warsz.-wied., ogłoszonym w nrze 38 z dnia 7 b. m., jest pierwsza część zupełna w porządku. Kontrakt między dyrekcją dr. żel. W. W. a pp. G. Iwanowem i M. Trzcienieckim uchyłt dnia 1-go lutego r. b. nie został odnowiony i: gentura handlowa w Aleksandrowie przeszła pod kierownictwo urzędników drogi żelaznej ale druga część o adresowaniu korespondencji i przesyłce pieniężnych nie jest jasną gdyż nie zastrzega, że tylko korespondencje dotyczące czynności agentury od 1-go lutego r. b. winny być adresowane do niej; przeto dla uniknięcia pomyłek prosimy osoby interesowane adresować wszystkie listy i przesyłki pieniężne odnoszące się do działalności agentury handlowej po dzień 1-go lutego r. b. do p. G. Iwanowa w Aleksandrowie pogranicznym zajmującego się likwidacją interesów agentury handlowej za okres jej czynności do wyżej wspomnianej daty.

G. Iwanow.
M. Trzcieniecki.

232r

Na wyjazd potrzebna osoba. znająca krawieczkę i krój systemu Worth'a do zarządu pracowni, Patent konieczny, zgłaszać się jak najprędzej, Chmielna 16, m. 3. 582

OBWIESZCZENIE.

— Zawiadamia panów właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyj w m. Warszawie, że rejestr bierze podatek szacunkowego na rok 1892 przesłany został kassie miejskiej do poboru, magistrat m. Warszawy ma honor uprzejmie prosić pp. kontrybuentów, aby z wniesieniem pierwszej raty podatku szacunkowego pospieszili raczyli. 234r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12 lutego 1892 r.

W eks le.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—	—
Londyn 1 funt ster.	—	—
Paryż 100 franków	—	—
Wiedeń 100 guld.	—	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.25	—
małe	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—
II	101.85	—
III	101.50	—
IV	100.60	—
V	100.55	—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99.25	—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—
małe	97.75	—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—	—
II	103.—	—
III	103.50	—
4% nowa pożyczka	95.—	—
Listy wileńskie długotermin.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 66⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 172³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 133³
Od Listów likwidacyjnych kop. 74¹
Od Obligów m. Warszawy 157⁹

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 12 lutego 1892 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	K o p i e j e k	
Pszemica 242 sm. i ord.	—	—
" " pstra i dobra	—	750 765
" " biała	—	—
" " wyborowa	—	865 880
Żyto wyborowe 232 funt.	—	765 —
" " średnie	—	—
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	285 300
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—
Kasza gryczana	—	—
Kasza jaglana	—	—
Siana pud	35 40	—
Słomy pud	25 35	—

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Księgarni nakładowej S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 41.

Batułcki Michał. 250,000 powieść. Rs. 1 kop. 30. *Zmierzch społecznych* powieść i *Profezorka* obrazek z natury, tom jeden kop. 90.
Esteja. *Fuga Bacha* powieść rs. 1 kop. 20.
Za Oceanem powieść. Rs. 1 kop. 20. Też autorki: *Kartki z życia kobiety*, powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami Czesława Jankowskiego; na welinie. Rs. 2.
Rutkowski Jan. *Pajęczyna*: zbiór nowel z 34 ilustracjami Czesława Jankowskiego, na papierze wellinowym. Wydanie ozdobne. Rs. 1 kop. 80.
Zacharjasiewicz Jan. *Moje szczęście*, powieść. Rs. 1 kop. 20.
M. Guyau. *Wychowanie i dziedziczność* przełożył J. K. Potocki. Rs. 1 kop. 35.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. Przesyłka pocztowa wynosi po kop. 20 z każdego dzieła, przy którym cena prowincjonalna nie jest ogłoszona. — Nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 169r

Konar Alfred. *Przed ślubem*. Zbiór nowel, str. 346. Rs. 1 kop. 20.
Franciszek Kostrzewski. *Pamiętnik* z 35 ilustracjami w tekście. Rs. 1 kop. 50.
Łętowski Julian. *Na Bożym świecie*. Nowelle i obrazki. Rs. 1.
Dr. Ludwik Natanson. *Hygiena praktyczna* w dwóch częściach. Rs. 3 kop. 50, z przesyłką na prowincję rs. 4.
A. Wallace. *O cudach i nowoczesnym spirytyzmie* z trzeciego wydania oryginału przełożył J. K. Potocki. Rs. 1 kop. 35.
Weryho Marja. *Gimnastyka dla dzieci* od 4 do 9 lat. Podręcznik do użytku rodziców i wychowawców, opatrzony w tekście 52 rysunkami i nutami muzycznymi. Cena egzemplarza broszurowanego kop. 60, kartonowanego kop. 75.

Świeżo opuściły prasę:
HRYWDA, GARBUSKA,
POWIEŚĆ
przez **Marję Rodziewicz,**
autorkę „Dewajtysa.”
Cena egzemp. rs. 1k. 50.

POWIEŚĆ
przez **Michała Bałuckiego.**
Cena egzemp. rs. 1.

Do nabycia znajdują się we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni M. ARCTA,
ul. Nowy-Swiat № 53. 141r

HOTEL POLSKI

W WARSZAWIE.

Numera i korytarze ogrzane. 124R

Wskazówki
w Zakresie Sztuki
stosowanej do Przemysłu,
Br. Poświkowej.
Nakładem Księgarni
T. POPLAWSKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście 24. 215
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

LICYTACJA
w Kasie Zaliczkowej R. Kabacznik, w domu pod № 13 na placu S-go Aleksandra, rozpocznie się w d. 20 Lutego (3 Marca) 1892 r., o godzinie 12 w południe i trwać będzie w ciągu dni następnych, aż do czasu ukończenia sprzedaży znajdujących się w kasie zastawów nie wykupionych w terminie lub nie prolongowanych. 207
9, Ogierów 9,
młodych, rozplodowych, z rodowodami, do sprzedania. — „Nowy Tattersall”, Trębacka 11. 212

ZAPISY NA 4% POŻYCZKĘ

TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ MOSKIEWSKO-KAZAŃSKIEJ

Z GWARANCJĄ RZĄDOWĄ SPŁATY PROCENTÓW I AMORTYZACJI

kapitalnego długu na nominalną sumę 30,000,000 rubli kredytowych.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 11-ym czerwca 1891-go r. decyzji Rady Państwa o dodatkowych punktach do ustawy Towarzystwa Drogi Żelaznej Moskiewsko-Kazańskiej, otrzymującego nazwę Towarzystwa Drogi Żelaznej Moskiewsko-Kazańskiej, wypuszcza pożyczkę obligacyjną na nominalny kapitał 30,000,000 rubli kredytowych.

Pożyczka ta jest przeznaczoną do uformowania budowlanego kapitału Drogi Żelaznej Razańsko-Kazańskiej, jej odnog, spichlerzy zbożowych, elewatorów i celem wykonania robót i dostaw na zasadzie § 14 wyżej wspomnianej decyzji Rady Państwa.

Pożyczka ta zabezpiecza się dochodami i całym majątkiem Towarzystwa Dr. Żel. Moskiewsko-Kazańskiej zaraz po już znajdujących się w obiegu obligacjach Towarzystwa bylej Moskiewsko-Kazańskiej a obecnie Moskiewsko-Kazańskiej Drogi Żelaznej.

Niniejsza pożyczka korzysta z bezwarunkowej gwarancji Rosyjskiego Rządu co do wypłaty procentów i amortyzacji kapitału, poczynając od dnia wypuszczenia obligacji.

Obligacje tej pożyczki wypuszczają się na okaziciela na zasadzie zatwierdzonej przez Ministra Finansów formy i w sztukach po rubli: 100, 500, 1,000 i 5,000; każda sztuka opatruje się przez podpis zarządu Dr. Ż. Moskiewsko-Kazańskiej, podpisem (fac simile) upoważnionego od Rosyjskiego Rządu.

Przy każdej obligacji znajduje się arkusz kuponowy, opatrzony talonem dla otrzymania po przejściu terminu nowego arkusza kuponowego.

Obligacje przynoszą, poczynając od dnia 1-go stycznia 1892-go r. do czasu ich amortyzacji 4% rocznie, płatnych co pół roku za kupony na termin 1-go stycznia i 1-go lipca każdego roku.

Amortyzacja obligacji będzie uskutecznioną, według nominalnej ich wartości przez losowanie w ciągu nie więcej jak 54-ry lata.

Zgodnie z tem na amortyzację będzie odliczać się co pół roku 0.26708% od nominalnego kapitału pożyczki i prócz tego 2% na już amortyzowane obligacje tej pożyczki.

Amortyzacyjne losowania uskuteczniają się każdorocznie w Marcu i Wrześniu poczynając od miesiąca Marca 1893-go r., w którym odbędzie się losowanie za trzy terminy (Marcowy i Wrześniowy 1892-go r. i Marcowy 1893-go r.)

Losowanie uskutecznia się w Zarządzie Towarzystwa w Moskwie w obecności upoważnionej od Rządu osoby i numeru wylosowanych obligacji jak również NNr obligacji umorzonych w poprzednich ciągnięciach, lecz do spłaty nie przedstawionych będą ogłoszone przez Towarzystwo zaraz po każdym losowaniu.

Towarzystwo pozostawia sobie prawo powiększenia funduszu amortyzacyjnego, a nawet wykupu po nominalnej cenie wszystkich nie wylosowanych obligacji tej pożyczki, podając o tem do wiadomości ogólnej przynajmniej na sześć miesięcy przed tem.

Kapitał za wylosowane obligacje wypłaca się w następującym po losowaniu terminie spłaty procentów.

Spłata kapitału dokonywa się po przedstawieniu wylosowanych obligacji z talonami i kuponami, termin spłaty których jeszcze nie nastąpił; w razie braku takich kuponów, wartość ich będzie potrąconą z nominalnej wartości obligacji.

Wylosowane obligacje zachowują wartość w ciągu lat trzydziestu, poczynając od terminów naznaczonych dla ich spłaty, a kuponu od tychże obligacji w ciągu lat dziesięciu od terminu ich płatności.

Wartość kuponów i kapitał za wylosowane obligacje spłacają się, zgodnie z życzeniem właścicieli, w Moskwie: W Zarządzie Tow. D. Ż. Moskiewsko-Kazańskiej i w Moskiewskich—Kupieckim, Dyskontowym i Handlowym Bankach i w domu bankierskim L. S. Polakowa, a w innych miejscowościach Cesarstwa i zagranicą — w tych instytucjach kredytowych, które na zasadzie decyzji Ministra Skarbu będą naznaczone przez Zarząd Tow. Dr. Żel. Moskiewsko-Kazańskiej przez oddzielne ogłoszenia w „Gońcu Urzędowym”, „Moskiewskich” i „Petersburskich Wiadomościach” i innych periodycznych russkich i zagranicznych wydawnictwach, obranych przez Zarząd, z zatwierdzenia Ministra Skarbu.

Dochód, jaki przynoszą obligacje tej pożyczki, podlega podatkowi skarbowemu od dochodów.

Obligacje tej pożyczki przyjmują się na zabezpieczenie opłat akcyznych i celnych oraz jako kaucja na dostawy rządowe i antreprzy na zabezpieczenie dokładności wypełnienia umów, jak również otrzymywanych przez antrepreneurów i dostawców od Rządu zadatków i pożyczek — po cenach naznaczonych i ogłaszanych co pół roku, sposobem wskazanym przez Ministra Finansów.

Dla realizacji wyżej wskazanej obligacyjnej pożyczki naznacza się niniejszem subskrypcję, zasady i warunki której są zatwierdzone przez Ministra Finansów.

Moskwa, 26 stycznia 1892 r.

Zarząd Moskiewsko-Kazańskiej Drogi Żelaznej.

Warunki Subskrypcji.

1. Subskrypcja na wyżej wspomniane obligacje 4% pożyczki Towarzystwa Dr. Żel. Moskiewsko-Kazańskiej będzie przyjmowaną:

we wtorek 4-go lutego s. s. 1892 r.

w Petersburgu w Banku Państwa;
w Moskwie w kantorze Banku Państwa;
w Moskiewskim Kupieckim Banku;
„ Dyskontowym Banku;
„ Handlowym Banku
i w Moskiewskim Domu S. L. Polakowa;

w Warszawie }
„ Rydze }
„ Kijowie } w Kantorach Banku Państwa.
„ Charkowie }
„ Odessie }

w zwykłych dla operacji każdej z tych instytucyj godzinach.

2. Subskrypcja uskutecznia się, przez podanie deklaracji na oddzielnych blankietach, które się otrzymują w instytucjach przyjmujących subskrypcje.

3. Cena subskrypcyjna oznacza się na 91½% nominalnej wartości obligacji.

4. Przy przyjmowaniu obligacji oprócz wskazanej ceny subskrypcyjnej opłaca się bieżący od obligacji % od d. 1-go stycznia 1892-go r. po dzień przyjęcia obligacji; procent ten w stosunku 4% rocznie oblicza się od nominalnej wartości obligacji.

5. Przy subskrypcji powinna być przedstawiona kaucja w stosunku 5% od nominalnej wartości obligacji, zadeklarowanej przy subskrypcji. Kaucja ta może być składana albo w gotówce lub też w papierach procentowych, które instytucja przyjmująca subskrypcje uzna za dostateczne.

6. Po zamknięciu subskrypcji będzie dokonana repartycja, o rezultatach której panowie subskrybenci będą we właściwym czasie zawiadomieni. W razie naznaczenia z repartycji do wydania mniejszej liczby obligacji niż zażądano, zbytnio przyjęta kaucja zwraca się natychmiast subskrybentowi.

7. Przyjmowanie od subskrybentów pieniędzy na zażądane przez nich obligacje, zaczyna się od 12go Lutego r. b. v. s. Przytem subskrybenci na zasadzie deklaracji, u których będzie naznaczone do wydania obligacji mniej niż na 5,000 rubli nominalnej wartości, obowiązani są zapłacić takowe od razu nie później, jak w dniu 12-ym Lutego v. s. b. r.; subskrybenci zaś, którym przypada obligacji więcej niż na 5,000 rubli nominalnych, obowiązani są zapłacić takowe od razu lub też w trzech terminach, a mianowicie:

⅓ ogólnej liczby oznaczonej dla wydania obligacji nie później, jak 12-go Lutego v. s. 1892 roku.

⅓ ogólnej liczby oznaczonej dla wydania obligacji nie później jak 21-go Kwietnia 1892 r. a reszta 1-go Lipca 1892 r.

Po ostatecznej spłacie obligacji, zalicza się lub zwraca subskrybentowi wniesiona przezeń przy subskrypcji kaucja.

8. Aż do czasu przygotowania oryginalnych obligacji, będą wydawane panom subskrybentom tymczasowe świadectwa, które następnie będą zamienione przez właściwe instytucje na obligacje; o czym będzie ogłoszone we właściwym czasie.

9. Panowie subskrybenci, którzy nie zapłacili w wyznaczonych terminach przypadających im obligacji, tracą prawo na złożoną przez nich kaucję, jak również na obligacje zaległe w opłacie.

Powołując się na wyżej pomieszczone ogłoszenie o wypuszczeniu obligacji Towarzystwa D. Ż. Moskiewsko-Kazańskiej, Warszawski Kantor Banku Państwa podaje do wiadomości powszechniej, iż subskrypcja na oznaczone obligacje będzie przyjmowaną w kasach Warszawskiego Kantoru Banku Państwa: we Wtorek dnia 4 (16) Lutego 1892-go roku, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu.

Główny Zarząd Dróg Południowo-Zachodnich,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w celu ułatwienia i przyspieszenia komunikacji oraz możliwego zwiększenia wygód podróży dla osób jadących z północno-zachodnich okolic, na **Kontrakty Kijowskie** i powracających z tychże, pomiędzy **Brześciem i Kijowem** ustanawiają się **nadzwyczajne pociągi osobowe** Nr 1 i Nr 2, które kursować będą: **na początku** Kontraktów Nr 2 od Brześcia w dniach: 4, 5, 6, 7 i 8 Lutego starego stylu i Nr 1 od Kijowa 5, 6 i 7 tegoż miesiąca **oraz w końcu** Kontraktów Nr 1 od Kijowa 20, 21, 22, 23 i 24 Lutego starego stylu i Nr 2 od Brześcia w dniach 21, 22 i 23 tegoż miesiąca i stylu—według następującego rozkładu jazdy:

POCIĄG NADZWYCZAJNY № 2-gi			POCIĄG NADZWYCZAJNY № 1-szy		
STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu	STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu
Brześć Centralny	g. — m.	wieczór	Kijów	g. — m.	w dzień
Kowel	1 — 19	g. 10 m. 43	Fastów	6 — 47	g. 5 m. 19
Kiwerce	2 — 52	2 — 57	Koziatyn	8 — 50	6 — 53
Zdobunowo	4 — 33	4 — 41	Berdyczów	9 — 41	9 — 10
Szepetówka	6 — 19	6 — 25	Peczanówka	11 — 03	9 — 43
Peczanówka	7 — 38	7 — 44	Szepetówka	12 — 20	11 — 09
Berdyczów	9 — 02	9 — 04	Zdobunowo	2 — 03	12 — 26
Koziatyn	9 — 35	9 — 55	Kiwerce	3 — 48	2 — 11
Fastów	11 — 47	11 — 53	Kowel	5 — 18	3 — 53
Kijów	1 — 05	dnia	Brześć Centralny	8 — 03	5 — 26

Pociągi te są zastosowane w Brześciu z pocztowymi pociągami Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej i z pocztowymi pociągami dróg Południowo-Zachodnich uczastka Brześć-Grajewo. Naznaczenie tych pociągów daje możliwość podróży jadącym z Warszawy i w ogóle z Północno-Zachodnich prowincji do Kijowa skrócenia podróży o 6 godzin i 36 minut.

Na wymienione pociągi będą przyjmowani tylko podróżni jadący 1-szą i 2-gą klasą, jak komunikacji wewnętrznej jadący od i do stacji poszczególnionych w niniejszym ogłoszeniu, tak i komunikacji bezpośredniej jadący z innych i na inne koleje przez stacje Kijów, Fastów, Brześć, Białystok i Grajewo. Przyczem, podróżni jadący ze stacji uczastka linii Grajewo-Brześć dróg Południowo-Zachodnich i innych kolei przez Grajewo, Białystok i Brześć do stacji Kijów i Fastów, będą przyjmowani w Brześciu na pociąg Nr 2-gi **z bagażami**, jadący zaś do innych w niniejszym ogłoszeniu poszczególnionych stacji, będą przyjmowani w Brześciu **bez bagażów**. Bagaże takich podróżnych będą ekspedjowane przy pociągu Nr 4.

W nadzwyczajnych pociągach, pomiędzy Kijowem i Koziatynem, pomieszczone będą **wagony: kuchenny i jadalny**, w których podróżni będą mogli dostać obiad, śniadanie i herbatę, po cenie ustanowionej.

Podróżujący 1-szą klasą, otrzymają **bezpłatnie pościel do łóżek wraz z przyborami**. 193r

Maszyny do gilz bez kleju.

Zakład mechaniczny J. S. Piekara, Krakowskie-Przedmieście № 6, podaje do powszechnej wiadomości, iż z początkiem Nowego Roku 1892, począł wyrabiać maszyny do gilz najnowszej i najlepszej konstrukcji, bez nadzwyczajnego mechanizmu, tak, iż są dostępne i odpowiednie dla każdego z osób interesowanych, warunki najdogodniejsze, ceny możliwie niskie. Przyczem otrzymawszy gruntowną praktykę przy gilzowych maszynach, doszedł do tego, iż się nie rozkleja, — posiadając pewny fundament, otworzyłem na zasadzie tej Fabrykę gilz, gdzie postanowiłem wyrabiać jedynie gilzy z doskonałej francuskiej bibułki z watą i twardym mundsztukiem, w odpowiednim opakowaniu, czysto i akuracie, gdzie spodziewam się, iż przy poparcu Sz. Publiczności, wyrób gilz moich stanie z czasem na twardym punkcie. Głównie upraszam Sz. PP. Konsumentów i osoby interesowane, zwracać baczną uwagę na mój stempel mieszczący się we wnętrzu pudełka, z napisem: Mechaniczna Fabryka Gilz „Stanisław,” Krakowskie-Przedmieście № 6 w Warszawie, to będzie stanowić, iż nie są podrabiane. Chcąc podtrzymać swoją firmę, wykonuję akuracie, możliwie prędko i czysto. Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostając z poważaniem

Stanisław Piekara,
Krakowskie-Przedmieście № 6.

219

W Warszawskim Zarządzie Dóbr Państwa (Aleja Ujazdowska Nr 6),

dnia 12 (24) Marca 1892 roku, o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się licytacja in plus, na sprzedaż placów przy alicy Miodowej.—Licytacja rozpocznie się na plac oznaczony literą:

A. Przestrzeni 3385 □ łokci, od sumy rs. 28,690 kop. 87½.	
B. „ 3280 „ „ „ 24,675 kop. 75.	
C. „ 4275 „ „ „ 24,910 kop. 31½.	
D. „ 4635 „ „ „ 20,879 kop. 72½.	
E. „ 2930 „ „ „ 13,205 kop. 67½.	
F. „ 2420 „ „ „ 9,531	
G. „ 3550 „ „ „ 15,978 kop. 37½.	

Warunki sprzedaży i plan, można przejrzeć w tymże Zarządzie w dni biurowe. 196r

Dystylarnia Parowa
J. Fuchs w Warszawie,
róg Brackiej i Żorawiej,

poleca Kaukazki Naturalny KONIAK

w 4-ch gatunkach

223

D. Z. SARADZEWA w Tyflisie,

jest do nabycia we wszystkich moich filjach w Warszawie jak również na prowincji.

Fabryka Posadzek J. KAMMERERA w Łodzi,

poleca swoje wyroby różnorodnych, suchych i starannie wykończonych posadzek, od skromnych aż do najwykwintniejszych, po cenach stałych, umiarkowanych.—Do przyjmowania wszelkich obstarunków upoważniłem **p. Karola Stopczyk** w Warszawie, któremu posiada u siebie także próbne. Pozostaje z szacunkiem **J. KAMMERER**.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, **polecam się Szanownej Publiczności swymi usługami**. 198 Z szacunkiem **Karol Stopczyk**. Łódź 24.

Pszczelnictwo!

Zawiadamiam pp. właścicieli majątków ziemskich, mających zakładać pasieki oraz żyjących ucznia się pszczelnictwa, że będę wyjeżdżał do urządzania pasiek i jednocześnie ucznia pszczelnictwa na miejscu według najnowszego systemu, a także że wyrabiam u siebie blachy odgradowe, zastosowane do wszystkich uli, najstaranniej wykonane ręką specjalisty; wielu jest wyrabiaczy podobnych bez znajomości rzeczy, to też kupujący są narażeni na zawód i koszt.—Upraszam o porozumienie się za nadesłaniem marki pocztowej pod adres: Warszawa, ulica Piękna № 42. 229 **Pszczelarz**

W. Jarocki.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZALEŃSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137.

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje małe używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

DLA PAŃ!!

Dla dogodności Szan. Pań założyłam zakład reparacji gorsetów. Najbardziej zużytych, za niską opłatę, przywraca się pierwotny fason i świeżość.—Nowolipie 8, mieszk. 11. 137

Z powodu zwinienia Zakładu Zegarmistrzowskiego firmy

Augusta REINEKE,

Podwale Nr 10,

wyprzedają się po cenie kosztu:

Regulatory, Zegarki złote, srebrne, salonowe itd. od godz. 10 rano do 2 po południu. Upraszam się osoby interesowane, które mają do odebrania zegarki z reparacji, aby racyli się zgłaszać z dowodami w przeciągu jednego miesiąca po odbiór tychże, gdyż po tym terminie Zakład odpowiadać nie będzie. 224

Nr 150, MARSZAŁKOWSKA Nr 150,

róg Zielonego Placu, I-sze piętro, w Warszawie,

Skład Mebli Majstrów Stolarskich,

posiada zawsze wielki wybór mebli gotowych, z własnych warsztatów Stolarskich i Tapicerskich.—Przyjmuje wszelkie zamówienia **po możliwie niskich cenach z gwarancją** pismieną. 187

!!!Filij żadnych nie posiadamy!!!

Młody człowiek

chrześcijanin, z odpowiednim wykształceniem szkolnym, znajduje sposobność gruntownego wykształcenia się kupieckiego i praktycznego w interesie drzewnym.—Człowiek zamężny mógłby później ewentualnie zostać i współnikiem.—Oferty pod lit. P.B. przyjmuję Biuro Ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 197R

Z powodów rodzinnych jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach

INTERES,

istniejący od przeszło pół-wieku, przynoszący znaczne dochody.

Kapitał do spłacenia stosunkowo nie wielki, a reszta summy szacunkowej może być pozostawiona na czas dłuższy do spłaty.

Reflektanci zechcą złożyć swe oferty pismienne pod lit. F. 15. Z. 75 w **Warszawskim Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa 8**, wprost Niecałej. 227

Ważna Wiadomość!

Handel Win i Delikatesów

jest do sprzedania w dobrym punkcie, korzystnie dla chrześcijanina.—Wiadomość: Twarda 13, m. 18. 205

OSTRZEŻENIE.

W Listopadzie 1891 r., powierzyłem p. Szlamie Reinberg do zdyskontowania 2 weksle, po rs. 1,000 każdy, a mianowicie: jeden in blanco z moim podpisem, drugi z wystawienia S. Goldreicha, z moim żyrem. Ponieważ do dnia dzisiejszego ani waluty, ani weksli napowrót nie otrzymałem, ostrzegam przeto, aby nikt weksli nie nabywał pod skutkami drawa, gdyż nie mają żadnej wartości. 184R

Bernard Altstadt.

Kaucjonowane i koncesjonowane biuro oficyalistów prywatnych

J. Łuczyńskiego,

w Warszawie, Włodzimierska 8.

Dostarcza bezpłatnie współpracowników fachowo uzdolnionych w branżach: agronomicznej, fabrycznej, leśnej, ogrodniczej, handlowej, budowlanej, technicznej, kantowej, sklepowej, rzemieślniczej i t. p.

Pracodawcy otrzymują bezpłatnie adresy i informacje o odpowiednich kandydatach, a w braku dostatecznie wykwalifikowanych, biuro wynajduje tychże, robi potrzebne ogłoszenia w kraju i za granicą, oraz koresponduje w imieniu pracodawców, zawiera umowy **bez żadnej dopłaty od pracodawców**. 211

Złoty Medal 1885 r.
KASSY ogniotrwałe
 Roberta Bohtego,
 Nowy-Swiat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
 nagrodzona medalami na wystawach Euro-
 pejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierw-
 szorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. —
 Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpla-
 nie. 21R

Nie rwać zębów!
Woda Hygieniczna
 wzmacniająca i konserwująca dziąsła i zęby.
W o l f f,
 Żelazna № 31, róg Twardej 197

Ample i Latarnie Weneckie,
 według modeli z kościoła św. Marka i pałac u dożów w Wenecji.
 poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 63



Sól Wiesbadeńska ze źródła „KOCHBRUNNEN.”

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiącrotnie wypró-
 bowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy
 w cierpieniach żołądka i kiszki, w zaburzeniach trawienia, w cier-
 pieniach organów oddechania etc. etc.
 Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem
 idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich,
 H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.
 w Warszawie.

Nauka i wychowanie.

A) Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpi-
 talna № 4, m. 17. Wyczuca najpiękniej-
 szym systemem Wortha, tylko za pomocą kre-
 dy i centimetru. Kurs rs. 6. 4446

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro
 nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, reko-
 menduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 200r

Adres: Francuzka z niemieckim, do umie-
 szczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pier-
 wszorzędne Jasińskiej, Berga 6. 420r

Angielki, irlandki, francuzki, agronomi za-
 dają posad. Jasna № 2. Biuro Dąbrow-
 skiej. 4687

Doświadczony korepetytor, zamieszkały w
 Łodzi, poszukuje lekcji, za mieszkanie i ży-
 cie lub opłatę. Oferty przyjmuje kantor
 Łódzki sub „Xilef.” 423r

Dyplomowana rekordzielnia kobieca Swi-
 narskiej, Królewska № 33. Gorsciarstwo,
 krawiecczyzna, stroje, krawaty, hafty, koron-
 ki, roboty włóczkowe, malowanie, buchalte-
 rja. 957

Lekcje języka francuzkiego lub muzyki na
 swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepla
 7, m. 64, 1-e piętro. 4659

Nauczycielka młoda, z francuzkim i muzy-
 ką, poszukuje zajęcia w poniedziałek, środę
 i piątek od godziny 6-jej po południu. Wiado-
 mość w niedzielę od 11-jej do 1-jej. Nowy-Swiat
 66, mieszka 10. 4656

Niemieckiego udzielam z konwersacją. No-
 wy-Swiat № 38, skład apteczny W-go Wa-
 ligórskiego. 4635

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do kon-
 wersacji i korespondencji. Nowy-Swiat 3,
 „Au bon marché.” 387r

Potrzebna nauczycielka z wykształceniem
 gimnazjalnem, konwersacją francuzką i mu-
 zyką. Złota 30, mieszkania 8, od 4-tej do
 5-tej. 4634

Potrzebny korepetytor z 7-jej klasy. Wielka
 № 49, m. 6. 4568

Student ruski udziela lekcji ruskiego je-
 zyka i przygotowuje do różnych klas zakła-
 dów naukowych. Jerozolimka № 58, mieszka-
 nia 7. 424r

Szkoła kroju Skwareckiej systemem Wortha.
 Kurs sukien rs. 10, z okryciami rs. 15. Plac
 św. Aleksandra 14—6. 4616

Student matematyk, poszukuje lekcji lub ko-
 repcji, za obiady lub wynagrodzenie pie-
 niężne. Wiadomość: Bracka № 5, m. 19, od
 godziny 4 do 9-jej. 429r

Zupełnie biedny student, wydziału fizyko-
 matematycznego, poszukuje lekcji. Oferty w
 Kurjerze „Matematykowi.” 430r

Doniesienia osobiste.

Blanka poste-restante na pocztę od Vitosła-
 wa. 4679

Alina Z. list na pocztę poste-restante z
 Kijowa. 4725

o Janiny list na pocztę. 4626

o Janiny list na pocztę od Swiebody. 4672

o Janusza Artura jest list na pocztę. 4674

o B. Mervy list Warszawa poste-restante
 o Stefana R-cza. 4686

Janina raczy odebrać list z poczty od
 „J. Od.” 4640

Janina Osierocona ma list z fotografią na
 pocztę. 4684

ist poste-rest. sub „Janina” wysłany. 4621

ist dla A. R. 21 wysłany. 4617

ist dla Kamila Nepat poste-restante do Lu-
 blina wysłany. 4663

ist dla M. P. S. poste-restante. 4611

isty dla „Vitosława” i „Szatyna 23” wysła-
 ne od Blanki. 4630

ist Stanisławowi wysłany. 4642

ist na pocztę dla Janiny od Wysokiego. 4645

ist dla Janiny na pocztę. 4721

listy wysłane „Szatynowi X.” „T. J. P.”
 „Praga,” „T. S. P.” gubernja wileńska, „G.
 Z. 5.” 4718

ist poste-restante dla R. N. na pocztę War-
 szawa od Marceli W. 4722

Mężczyzna lat 40, kawaler, katolik, szatyn,
 fachowiec, mający dochodu rocznie około
 rs. 1,000, poszukuje żony, panny lub wdowy
 bezdzietnej, mającej posagu rs. 1,500, aby zy-
 skać pomoc i możność rozwinięcia interesu. —
 Poważnie traktując rzecz refleksantki racza
 listy adresować Warszawa poste-restante dla
 Sokoła A. M. D. G. zawiadamiając w Kurje-
 rze. 4539

Oferta dla Janiny od Kujawiaka na pocztę. 4624

Osoba młoda, inteligentna, bez posagu, po-
 szukuje w celach matrymonjalnych katolika
 lub ewangelika, którego stanowisko przy
 wspólnej pracy mogłoby zapewnić byt. Oferty
 Warszawa poste-restante „D. B.” 4395

„Sibirskomu” list poste-restante wysłany
 do Petersburga. 4540

Wdowiec R. N. ma list na pocztę. 4723

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski,
 włoski). 3 Miodowa, ofcyna 25. 2541

Bona niemka do umieszczenia zaraz na pro-
 winie. Może zająć się gospodarstwem. Nie-
 cała 12, m. 30, od 5—7-jej. 4488

Ekspedjentka rutynowana, z chlubnymi
 świadectwami, poszukuje odpowiedniej po-
 sady. Chmielna 62, m. 32. 4689

Gospodyni wiejska w średnim wieku, z do-
 bromi świadectwami, poszukuje miejsca w
 każdym czasie. Wiadomość: Chmielna № 27,
 m. 14. 4440

Młody człowiek, władający językami pol-
 skim, ruskim, francuskim i niemieckim, w
 godzinach wieczornych podjąłby się przepisy-
 wania lub tłumaczenia. Bliższa wiadomość w
 kantorze fotografii „Konstanty”, Krakowskie-
 Przedmieście № 42. 4641

Niemka bona z dobrem szyciem poszukuje
 miejsca. Prózna № 3, m. 15. 4692

Obermiller liczący lat 38, żonaty, bezdzie-
 tny, mogący się wykazać chlubnymi świade-
 ctwami z państwa Austriackiego, okolicy kra-
 kowskiej i lwowskiej, ze znajomością techni-
 ki, poszukuje posady do młynów parowych lub
 wodnych zaraz. Adres: T. Zdrojewski, ulica
 Podrzeczna № 236, w Kutnie. 3939

Polka z krawiecczyzną poszukuje miejsca do
 dzieci. Smolna 25, m. 42. 4484

100 rubli ofiaruje za wyszukanie stałej
 pracy dla człowieka z wykształceniem,
 niemłodego. Ul. Książęca 6, m. 16. 4423

500 rubli kaucji. Oo 1-go kwietnia szu-
 kam posady kasjera, inkasenta lub t. p.
 Oferty przyjmują W-ni Rajchman i Frendler,
 Senatorska 26, pod wyrazem „Izraelita.” 401

b) Zaofiarowane.

Bona młoda, niemka, freblówka, z patentem
 lub z wyższym wykształceniem, intelligen-
 tna, potrzebna jest od 1-go marca. Pożądana
 jest znajomość kroju i szycia. Zgłaszać się: ul.
 Krochmalna 56, od 11 do 2-jej, u właści-
 ciela. 4421

Bona francuzka z dobrymi świadectwami po-
 trzebna na wieś. Zgłaszać się: Królewska 3,
 m. 11, od 1 do 3-jej. 4701

Chrześcjanin z kilkoletnią praktyką kanto-
 rową, znający dobrze polski i ruski, mogą-
 cy rozmówić się po niemiecku, potrzebny zaraz
 lub od kwietnia do kantoru. Reflektujący ze-
 cheć pozostawić opis dotychczasowych zajęć
 z kopją świadectw w kantorze Kurjera Warsz.
 pod F. F. 4705

Chłopiec do nauki potrzebny do cukierni
 L. Lourse et Comp. 4669

Nianka niemka lub polka do lat 30, z dobre-
 mi świadectwami, potrzebna. Królewska 51,
 m. 11. 4631

Panny zdadne do staniików i spódnice oraz re-
 kawiarka, potrzebne są zaraz. Marszałkow-
 ska 136, Stankiewicz. 4682

Potrzebna panna do maszyny. Ulica Wali-
 ców № 32, mieszka 24. 4676

Potrzebne są panny podręczne do staniików.
 Ulica Dobra № 1, m. 27, róg Tamki. 4670

Potrzebny uczeń do cukierni od 14 do 15
 lat. Bielańska 22. 4704

Panny kompletnie uzdatnione do staniików
 potrzebne zaraz do magazynu M. Bronz, ul.
 Miodowa 4. 4711

Panny do haftowania gorsetów, kompletnie
 uzdolnione, potrzebne są zaraz do Warszaw-
 skiej fabryki gorsetów, Krakowskie-Przedmie-
 ście № 23. 4657

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do
 pierwszorzędnej magazynu strojów. Ofer-
 ty z wymienieniem „gdzie pracowała”, przy-
 muje Kurjer pod lit. K. M. 4620

Panny zdolne i podręczne potrzebne do ma-
 gazynu mód Sary. Długa № 53. 4593

Potrzebna bona francuzka, pensji 240 rubli.
 Niecała 12, m. 24. 419r

Potrzebny uczeń do apteki na wyjazd. Wia-
 domość: Hoża 22, m. 14, od 5—6-jej. 4582

Potrzebna zdadna staniczarka. Mirowska
 № 5, m. 12. 4283

Potrzebne zaraz zdolne wykończarki do try-
 kotów i ubranek dzieciennych. Królewska
 45, mieszkania 15. 409r

Potrzebny jest uczeń do nauki fotografii.
 Mazowiecka 20, m. 2. 4489

Uczeń do introligatorstwa. Senatorska 19,
 mieszka 16. 404r

Kupno i sprzedaż.

Billard prawie nowy tanio do sprzedania.—
 Zielna № 2. 4414

Bardzo ładne mopsiki do sprzedania zaraz.
 Bkruza 87, mieszka 12. 4215

Biblioteka przeważnie z dzieł poważnych
 złożona, do sprzedania za bezcen w całości z
 szafą lub częściowo, z dużym ustępstwem. Po-
 średniość wyłącza się. Trebacka 11, m. 17,
 od 2 do 4-jej. 4618

Billardy używane kupuje i sprzedaje. Fre-
 bta 5, Szajerowicz. 4628

Cytę koncertową, sprzedam tanio. Krakow-
 skie-Przedmieście № 9, m. 5. 4633

o sprzedania fisharmonia i umywalka z
 blatem marmurowym. Rogatki Belweder-
 skie № 14, stróż wskazuje. 4431

o sprzedania maszyna do szycia mało u-
 żywana za rs. 16. Hoża № 49, stróż wskazi-
 że. 4390

o sprzedania biblioteki orzechowe, kre-
 densy, stoły dębowe obiadowe. Ul. Marszał-
 kowska № 89, u stolarza. 4694

Dywan perski nowy, koszule nocne batysto-
 we, penioar ładny, ciepły paltocik dla dwu-
 letniego dziecka, do sprzedania. Wspólna 57,
 m. 5. 4644

o sprzedania pianino mało używane, szaf-
 ka i szeslong, tanio. Wspólna № 57, miesz-
 kania 7. 4618

o sprzedania różne meble, biurko staro-
 zytne i sprzęty kuchenne. Chmielna 24, mie-
 szkania 4. 4549

Encyklopedję małą Orgelbranda, nieopra-
 wna, kto może sprzedać, zechce oferty nad-
 syłać do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendle-
 ra, Senatorska 26. 352r

Emil Estreich, poleca nasiona wyborowe naj-
 taniej. Warszawa—Mokotów tramwajem do
 samego miejsca. Cenniki wysyłam bezpla-
 nie. 4356

Fortepian Hofera z najlepszą mechaniką do
 sprzedania. Resursa obywatelska, 2 miesz-
 kania. 4175

Fortepian krótki, 7 oktav, Hofera, rs. 220.
 Leszno 69—18. 4693

Fortepian petersburski tanio sprzedaje lom-
 bard, Długa 25. 4706

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20,
 róg Podwala, poleca meble różne najno-
 wych fasonów, starannie wykończone, krze-
 śła od rs. 18 tuzin. 4629

Fortepian czarny, krótki, nowej konstru-
 kcji, pozostawiony do sprzedania za niską
 cenę, u fortedianisty Millera, Senatorska №
 10, tamże przyjmuje reparacje i strojenia
 tychże. 4352

Garnitur mebli machoniowych za rs. 35 do
 sprzedania. Chłodna 32, mieszka 5. 4627

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę
 sukienka jedwabna kolorowa, ubrana dżetem
 paryskim. Żelazna № 88. 4697

Jest do sprzedania otomana gustowna za
 przystępną cenę. Ulica Wiejska № 3, stróż
 wskazuje. 4716

Jest do odstąpienia adamaszek biały. Mirow-
 ska № 5, m. 12. 4719

Kredens dębowy stylowy do sprzedania
 Kstolik damski i biurko. Wiadomość u stola-
 rza, Nowolipie № 68. 4452

Kto ma do sprzedania powóz półkryty, nowe-
 go fasonu, używany lecz w dobrym stanie,
 niech zostawi swój adres w kantorze Kurjera
 dla „№ 888.” 4475

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R.
 Bohtego. Nowy-Swiat 34. 6r

Kareta fabryki Brühla, dwu-osobowa, mało
 używana, do sprzedania, rs 450.— Wiado-
 mość: Wilcza 15, m. 1. 4256

Komoda orzechowa do sprzedania. Senatorska 28, m. 10. 4671

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 3363

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. — Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej N 37, mieszk. 30. 4703

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, franki. Nowogrodzka N 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 3845

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 4300

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, biurka, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 4082

Maszyna do szycia Singera nieużywana, kosztowała rs. 80, do sprzedania za rs. 45. — Krakowskie-Przedmieście N 57, stróż wskazuje. 4715

Meble rozmaite nowe i używane, całe urzą dzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Maków, Solna 9. 4712

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen, suknia czarna jedwabna dla młodej osoby. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie. 4708

Maszyny ręczne, nożne i Whelera-Wilsona najtańszej sprzedaje z gwarancją skład maszyn, Dzika 20, mieszk. 34. 4661

Meble są do sprzedania, szafy, kredensy, łóż ka i t. p., można nabyć tanio. Ul. Twarda N 42, m. 19, u stolarza. 4381

Najlepszy gatunek węgla „Rudolf” poleca skład węgla Możdżeńskie, Wspólna 45, obok apteki. 3354

Otomana dobrej roboty tanio do sprzedania. Elektoralna 23, m. 16. 4713

Potrzebna jest markiza kręcona, długości 7 łokci. Kto taką posiada, proszę złożyć ofertę do Kurjera Warsz. pod lit. M. D. 4441

Potrzebna linijka na resorach, używana. Wiadomość: rzadca hotelu Wiedeńskie-go. 4375

Pierze niedarte są do sprzedania. Wiadomość u szwajcara, Aleksandria N 25. 3815

Pianina nowe do sprzedania, ceny niskie, oraz przyjmuje reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Swiat 36, Janiszewski. 3599

Pianino pięciotrubowe za rs. 350. Długa 25, w lombardzie. 4700

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozo limska N 31, m. 36. 4699

Po zwiniętej fabryce pierników jest do zby cia wyborowy towar z ustępstwem 50 procent. Ulica Sienna N 36, m. 13. 4660

Suka ponter, młoda, czarna, podpalana, do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 14. 4367

Suknie mało noszone są do sprzedania. Wi dzieć je można od godz. 10 zrana do 12-jej w południe, Nowozielnia 46, mieszk. 5. 344r

Skrzypce kremonskie stare złożono do spr edania w księgarni B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 4591

Stare kandelabry brązowe 3,000 rs., lanka strówkę 120 sprzedam. Senatorska 9. 4724

Suknia biała jedwabna i sortie z puszkami, zupełnie nieużywana, roboty Hersego, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Swiat N 50, mieszkania N 11, od godziny 12-jej w południe. 4647

Sprzedam urządzenie salonu; dywan, por tjer, pianino, żardinier, stółik do kart, kolumny, lampy. — Wiadomość: Wilcza 15, mieszk. 1. 4254

Tanio do sprzedania: 1 szafa jesionowa o szklona, 1 szafa olszowa na orzech z szufladami, bufet i stół do kroju, 2 maszyny Singera, łóżka machoniowe, 3 duże szyldy, u W. Ukrainczyka, Świętojerska 34. 4448

Tanio do sprzedania płaszcz męski z bobro wym kołnierzem. Sienna 23, wiadomość u stróża. 4675

Tokarnia żelazna tanio do sprzedania. Złota 32, m. 13. 4698

Urządzenie sklepowe składane, przydatne dla handlu kolonialnego, do zbycia. Stróż wskazuje, Krucza 49. 4323

Urządzenie sklepowe do sprzedania tanio. Szpitalna N 6, mieszk. 9. 4216

Wanny, kłozety pokojowe i wszelkie wyro by blacharskie najtańszej. Złota 14. Wyrób własny. 2929

Życzę kupić „Ogrodnictwo” Ksaw. Giży ckiego. Oferty składać: Krucza 15, m. 8, dla S. Michalskiego. 4465

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania ka zna, 4 krzesła, fotel, szafa. Ulica Sińska N 14, m. 4B. 4278

Z powodu żaloby do sprzedania okrycie wiedeńskie (peleryna), zupełnie nowa, dwa paltoty męskie oraz różna garderoba damska i męska. Krucza 15, mieszk. 5. 4665

Zegarek złoty remontuar, średniej wielkości, męzki, niepospolicie ciężki, z werkiem rzadkiej drobnoci angielskim oraz kilka pierścionków brylantowych różnej wielkości kamieni pozostawiono do sprzedania, Chmielna 19, u zegarmistrza. 4643

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania z obrotem 2,500. Wi adomość u p. Łazowskiego, w aptecce W-go Jarnuszkiewicza, Nowy-Swiat. 3170

A domek murowany w Lublinie, dobrze procentujący, pośród ogrodów owocowych, przy przynajmniej ulicy, jest do sprzedania za 2,200 rs. Wiadomość: Sienna 85, za Żelazną, u rzadcy domu. 4709

Budynek fabryczny z kominem i kotłem pa rowym, z placem łokci 13,145 oraz oddzielny plac łokci 13,000, za rogatką wolską, należące do cyrkulu, do sprzedania. Wiadomość w kancelarii not. Przysieckiego, wskazuje W. Gaź. 4681

Bawarja do sprzedania z całym urządzeniem i bilard. Piwna N 29. 4655

Do sprzedania dom z placem 4,200 łokci, blisko Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość: Obozna 5, mieszkania 2. 3840

Do sprzedania handel kolonialno-spożywc czy. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście N 10, w sklepie. 4152

Do wypożyczenia na pierwszy numer do mu po Towarzystwie rs. 10,000 lub mniej. Oferty „10,000” przyjmuje Kurjer. 4478

Do sprzedania dwa place. Wiadomość: Obozna 5, m. 6. 4662

Dom do sprzedania z obszernym placem, przy ul. Siennej, blisko Marszałkowskiej, 4,300 łokci, grunt dziedziczny, bez pośrednictwa osoby trzeciej. Wiadomość: Podwale 5, sklep blacharski. 428r

Kolonję blisko Warszawy, przy kolei, spr edaje. Gospodarstwo, mieszkania letnie. — Wilcza 12, mieszk. 9. 4696

Korzystny interes. Pralnia bielizny, egzy stująca od lat kilku, przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania. Bracka 11. 4710

Kupiec, chrześcijanin, wyrobiony i zdolny, kmogący wnieść inicjatywę i mały kapitał lub ewikcję, poszukiwanym jest jako dysponent, ewentualnie wspólnik, do egzystującego 10 lat interesu komisowo-towarowego. Dokładne, treściwe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub „Dysponent.” 4636

Każdego czasu do sprzedania skład farb z wyrobioną klientelą, przy pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość w mydlarni p. Fechnera, Marszałkowska 133. 4398

Młody człowiek, obznajmiony z techniką, z bachelterją i z handlem, może złożyć jako kancję niezadłużony majątek wartości 30,000 rs., życzy aby był mu powierzony interes handlowy, któryby dał na jego korzyść nie mniej 2,000 rs. rocznie. Oferty: Warszawa posterestante J. J. 4650

Poszukiwany dzierżawy bufetu 3-jej klasy. — Posterestante Ciechanów J. W. 3324

Piekarnia do odstąpienia z całkowitem urządzeniem. Nowa-Praga, Ulica Śródkowa N 18. 4419

Pod Warszawą do sprzedania majątek 410 morg, z domem murowanym. Wiadomość: Pańska 29, u Dąbrowskiego, do 1-jej. 4678

Piekarnia do odstąpienia bardzo tanio. Ul. Mariensztadt 22, stróż wskazuje. 4668

Posesja N 68/2389 Nowolipki, obejmująca 6,840 ł. □, frontu 104, z budynkami, do sprzedania, łokcie po rs. 150. 4400

Plac do sprzedania łokci □ 12,674, przy ul. Marszałkowskiej (warunki dogodne). Wiadomość: Ogrodowa N 11, m. 1, od godziny 12 do 3-jej. 4388

Prawdziwie korzystny interes na czasie! Posiadający od 3,000 do 5,000 rub., może bez żadnych zahęgów zostać właścicielem fabryki, która przynosi przecięciowo od 10% do 15% Szybki obrót, wynoszący 35,000 rub. rocznie. Przeważnie proszony byłby o składanie ofert: katolik, pod „Na czasie” w kantorze Kurjera Warsz. 4428

Rubli 6,000 potrzebne na hypotekę. Wi adomość w kancelarii p. reagenta Aleksandrowicza, ulica Miodowa, sąd okręgowy. 4377

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do spr edania z powodu podupadłego zdrowia. Ulica Twarda N 50. 4383

Sklep spożywczy do sprzedania, Wiadomość w sklepie wiktuałów, ulica Nowolipie N 76. 4457

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Pawia 98. 4239

Sklep w miejscowości fabrycznej dystrybu cyjno-spożywczy, dobrze procentujący, zaraz odstąpię. Wiadomość: Królewska N 31, w mydlarni. 4436

Świetny interes przemysłowy, z szeroką kli jentelą, może prowadzić niespecjalista. Kapitał potrzebny 6,000 rs. w gotówce, dający 50% czystego zysku. Pieniądze są zawsze w rękę i zupełnie pewne. Do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, mieszk. 12, od 2—4-jej codziennie. 4325

Sklep sdożywczo-mączny, bardzo dobrze procentujący, łatwy do prowadzenia dla każdego, z powodu utrzymania sukcesji i konieczności wyjazdu tanio do sprzedania. Kapitał potrzebny około 1,200 rs. Wiadomość: Leszno, bazar, sklep dawniej Tychmanowicza, codziennie w godzinach rannych. 4567

Sklepik do sprzedania bardzo tanio. Ulica Nowo-Wielka N 12. 4685

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Dzielnia N 35. 4691

Skład węgla do sprzedania. Wiadomość: ul. Wilcza N 20, m. 4. 4673

Sklep niciarski na bardzo dogodnych warun kach jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w składzie maszyn W. Bednawskiego, Krakowskie-Przedmieście N 83. 4608

Suma hypoteczna na domu rs. 1,050, pewna, Spłata 25 maja, do sprzedania. Królewska 16, m. 22, między 3—4-tą. 4654

Sklepik do sprzedania z powodu interesów familijnych. Sińska 60. 4639

Skład węgla z wyrobionymi gospodami do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Wielka N 45, mieszk. 30. 4615

Sklep mączno-spożywczy jest do sprzedania zaraz. Cena rs. 1,000. Obrót roczny 10,000 rs. Wiadomość na miejscu, Złota N 43. 4614

Sklep do sprzedania. Wiadomość w sklepie wiktuałów, ul. Elektoralna N 49. 4717

Współka lub nabycie, dla mężczyzny lub kobiety z 1,000 rs. zakładu fotograficznego, długoletnio prowadzonego w Warszawie, na korzystnych warunkach, z gwarancją wynuczenia fachu. Oferty: kantor Kurjera „Specjalista.” 4720

W Radomiu, przy głównej ulicy, drukarnia z kompletnym i pięknym urządzeniem i korzystnie wyrobioną firmą, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Rwańskiej N 26, w Radomiu. 4683

Ziemie na włóki i morgi sprzedaje się na 12 lat rozplaty, pod Warszawą, przy samej szosie. Hipoteka zaraz. Towarzystwa niema. Wiadomość: Chmielna N 7, mieszkania 1, od 4 do 6-jej. 3710

Zaraz tanio do sprzedania kawiarnia elegan cko urządzona. Chmielna 14—2. 4688

Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę gorse tów, egzystującą od paru lat w dobrym punkcie, z gruntownym objaśnieniem. Marszałkowska 110, m. 16, od 12 do 2-jej. 4628

Z kapitałem rs. 3—5,000 pragnę wejść do spółki, lub nabyć na własność interes fabryczny, dobrze prosperujący. Oferty z dokładnym opisem rodzaju interesu, obrotu i zysku, proszę składać u pp. Rajchmana i Frendlera, pod adresem „Przemysł 1892.” 398r

Żadana jest pożyczka rs. 3,000 na spłatę, umieszczoną na pierwszym numerze nieruchomości, przy stacji kolei warsz.-wied., blisko Warszawy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. J. 1. 3889

Lokale.

Anons. Sklepy do odstąpienia od każdego czasu przy placu Teatralnym i Krakowskim-Przedmieściu. Oferty: „Sklepy” biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 406r

A) Lokal na 1-m piętrze, składający się z 8-u pokoi, obszernego salonu, przedpokoju, kuchni oraz wszelkich wygod, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Nowy-Swiat N 19, u rzadcy. 4392

Cztery pokoje z balkonem, przedpokój, ku chnia, wygodka, zlew, wodociąg, dwa wejścia, 1-e piętro, od frontu, od 1 kwietnia; także salon duży od frontu, pokój stołowy, z alkową na sypialnię, pokój dla służki, kuchnia, przedpokój z oknem, zlew, wodociąg, 2-e piętro. Długa 6, stróż wskazuje. 4397

Do odstąpienia z powodu wyjazdu mieszka nie, blisko Alei Ujazdowskiej od 1 marca (17 lutego) lub później, do św. Jana, za 150 rs. 5 pokoi, pasaż, pokój dla służby. Piękna 3, mieszkania 4. 4403

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892 r., przy ulicy Długiej pod N 40: 1) sklep obszerny z dwoma wystawami i pokojami, po składzie aptecznym, za cenę umiarkowaną; 2) 4 pokoje obszerne, na dole, przydatne na klub. Bliższa wiadomość u właścicieli domu. 4632

Dwa pokoje do odnawiania zaraz, z wejściem z przedpokoju, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Nowo-Senatorska 8, mieszk. 10, (dom p. Langnera). 4637

Dwa lub trzy pokoje i kuchnia, oraz tamże dołora i wozownia, do wynajęcia od 1 kwietnia. Ulica Leopoldyna N 25. 4562

Dwa domy fabryczne w środku miasta, z ma szyną parową lub bez, do wynajęcia, od każdego czasu. Wiadomość w Warszawie, Nalewki 45, m. 8. 407r

Lodownia potrzebna zaraz z łodem lub bez Wiad.: Trębacka N 1, do Weycherta. 4598

Pokój ciepły, z ładnym umeblowaniem, za 15 rub., przy familji. Marszałkowska 60, stróż wskazuje. 4406

Poszukuje się zaraz lub od 1 marca salonu dużego z dwoma pokojami, z kuchnią lub bez, na pierwszym piętrze lub na dole. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Salon.” 4680

Pokój lub dwa, z przedpokojem, do wynajęcia. Wierzbowa 11, m. 22. 4702

Pokój umiarkowany, do wynajęcia zaraz. Z órawia 19, m. 1. 4653

Pomieszczenie dla panny. Leszno 27, mie szkania 21. 4707

Sklep, dwa okna wystawowe i kuchnia. Chmielna N 46. 4413

Stół i stancja z korepetycją dla ucznia. Senatorska 19—17. 405r

Zaraz, pokoje kawalerskie z meblami lub bez, od rs. 6. Pańska 86. 4479

Z powodu wyjazdu odnajmuję każdego czasu z meblami lub bez, trzy pokoje suche, ciepłe, z kuchnią, przedpokojem, alkową, wygódka, balkonem, 1-e piętro, w podwórzu. Wiadomość: Smolna 19, mieszkania 4. 4373

Zórawia 29. Od 1 kwietnia 6 pokoi, z wszel kimi wygodami, za cenę 650 rubli. 4664

5 pokoi od 8 kwietnia. Wspólna 4. Cena rs. 525. 4387

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, cz asz dłuższy lub krótszy, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecienia. Włodzimierska 3, mieszkania 1. 4695

Devizkę złotą zgubiono w poniedziałek 8 lutego w przejeździe z Czerniakowskiej na Bracką lub przechodząc Bracką, Mazowiecką do hotelu Angielskiego. Łaskawy znalazca raczy przynieść do pulku ulanów w Łazienkach do korneta Meinander, za przyswoitą nagrodą. 4439

Exsicicator—liczne zastosowania, dezynfekuje stajnie, obory;—zapobiega epizootji. Liczne dowody.—Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 425r

Fabryka dobrze urządzona z parą, poszukuje artykułów któreby się opłacały. Dam udział w zysku. Wyczerpujące oferty: Kurjer Warsz. „Artykuł.” 426r

Fortepian chce wynająć tanio. Krakowskie Przedmieście N 9, m. 5. 4690

Influenza. Dezynfekujecie Ozonolem. Za mówienia: Aleje Jerozolimskie N 27, mieszkania 3. 343r

Madame Lucie czesze panie u siebie i na mieście. Zgoda 5. 3787

Nowo zatwierdzone kancjonowane „War szawskie Biuro Ogłoszeń” zostało otwarte w Warszawie, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. Telefonu 461. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po cenach redakcyjnych. 3043

Po powtórnie znizonych cenach staniki try kotowe od rs. 1.20. Wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 3937

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie i bie liźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Krucza 31, w dystrybucji. 4666

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska N 7. 1670

Zgubiono na placu św. Aleksandra portmo netkę z biletem warsz. lyżwiarek i lyżwiarzy, wyst. na nazw. p. W. O. Znalazca raczy zgubę oddać na ul. Długa 59, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę. 4619

Żardinier, etażery, parawany, koszyki roz maite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

Ż Staniki trykotowe, najpiękniejsze faso ny, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa,” Niecała 12. 4590

Ż Karbowanie, plisowanie sukien, koro nek. „Manufaktura Krajowa,” Niecała 12, A. Brochocki. 4590

Ż Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wybór wielki. „Manufaktura Krajowa,” Niecała 12. 4590

***) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia** chemiczna, sztuczna cerownia. K. Gitner. 3035

***) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia** chemiczna, sztuczna cerownia. K. Gitner. 3035

***) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia** chemiczna, sztuczna cerownia. K. Gitner. 3035